św. Anny 12

Rok XII. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, środa 6 listopada 1929 WYDANIE III. II. Nr. 297

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na fali dnia

Kraków, 5. listopada

(b) Dzisiaj o godz. 5-tej popołudniu ma nastąpić odłożone z czwartku otwarcie sesji budżetowej Sejmu. Należy wyrazić nadzieję, że tym razem obejdzie się bez niespodzianek i że otwarcie sesji nastąpi w spokoju i w sposób przepisany konstytucją.

Co się tyczy wypadków czwartkowych, to mimo, że minęło już przeszło cztery dni, cały ten nader przykry a przytem zupełnie niezrozumiały incydent pozostaje nadal osłonięty mgłą tajemniczości. Prasa sanacyjna twierdzi wprawdzie, że szło tu wyłącznie tylko o akt hołdu grupy oficerów dla marszałka Piłsudskiego, trudno atoli wytłómaczyć sobie, dlaczego zamierzony akt hołdu nastąpić miał specjalnie w gmachu sejmowym, jeśli już przyjmiemy, że nie w samej sali sejmowej. Prasa opozycyjna ze swej strony utrzymuje z całą stanowczością, że wystąpienie oficerów było „manifestacją polityczną". („Robotnik"). Jeślibyśmy zechcieli znaleźć między temi obiema skrajnemi interpretacjami wizyty oficerów w gmachu sejmowym ziarenko prawdy, to kto wie czy nie moglibyśmy go znaleźć w następującem zdaniu *sanacyjnego* „Kurjera Porannego", który twierdzi, że „oficerzy zdecydowali się przybyć przed gmach sejmowy, aby powitaniem owacyjnem zaznaczyć zapewne nietylko swoją miłość do Wodza, ale także i troskliwość jaką Go armja otacza", — a w dalszym ciągu pisze:

„Mniemali może, że pojawienie się ich przypomni niektórym posłom sejmowym cześć, jaką powinni żywić dla Marszałka, a choćby już tylko zewnętrzny respekt, o którym, jak wiadomo tak jaskrawo i wstrętnie zapomnieli w pierwszym dniu sesji zeszłorocznej przy odczytywaniu Orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej

Wybitny organ *sanacyjny* wyraża tu przypuszczenie, że grupa oficerów „może" zamierzała swojem pojawieniem się „przypomnieć niektórym posłom" „cześć i respekt", jaką oni tj. posłowie sejmowi — „powinni żywić dla Marszałka". Jeśliby tak istotnie było, jeśliby taką była istotnie intencja grupy oficerów, którzy we czwartek przybyli do sejmu, to w takim razie niepodobna wprost zrozumieć wyrzutów, jakie prasa sanacyjna czyni marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu, pomawiając go jużto o jakąś politowania godną nerwowość („Czas") jużto wprost o „chorobę", „rozdygotanie" „roztrzęsienie" oraz „widoczną niezdolność do pełnienia swych funkcyj" („Gazeta Polska"). Skoro oficerzy chcieli coś „przypominać" posłom sejmowym, to marszałek Sejmu miał chyba prawo przeciw temu wystąpić, ponieważ on jeden a nie kto inny ma prawo a zarazem i obowiązek przypominać posłom ich prawa i ich obowiązki.

Wspomniana „Gazeta Polska" kończy swój iedzielny artykuł wstępny pt. „Chory człowiek" następującą aluzją pod adresem p. Daszyńskiego i Sejmu. „Chory człowiek na czele chorej instytucji — jest to stan rzeczy, który trwać nie może, i do niczego dobrego nie może doprowadzić". — Jeśli „Gazeta Polska" ma na myśli obecny parlament polski a nie parlamentaryzm wogóle, to powinna wyciągnąć ze swego stanowiska jedynie możliwą konsekwencję: powinna domagać się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Dziwne, że prasa sanacyjna żąda wszystkiego innego raczej niż tej jedynie słusznej i uzasadnionej drogi wyjścia z obecnej niezdrowej i dla państwa w najwyższej mierze szkodliwej sytuacji.

* * *

Trzej mordercy z Safedu zostali skazani na karę śmierci. Wina ich nie ulega żadnej wątpliwości wobec czego wyrok sądu jest najzupełniej słuszny i zrozumiały. Wyłania się jednak obecnie inne pytanie, czy wyroki te powinny zostać wykonane, czy też należałoby morderców ułaskawić.

Na innem miejscu dzisiejszego numeru podajemy sprawozdanie z odczytu Marcina Bubera w Berlinie, poświęconego sprawie żydowsko-arabskiej. Buber domaga się ułaskawienia skazanych na śmierć morderców z Safedu. Buber jest, jak wiadomo, zwolennikiem grupy Brith Szalom, stojącej na stanowisku bezwzględnej konieczności porozumienia żydowsko-arabskiego. Jak zapatrują się jednak na tę sprawę inne grupy sjonistyczne? Onegdaj ukazał się na łamach „Jüdische Rundschau" artykuł J. Klinowa, jednego z czołowych przedstawicieli sjonistów-rewizjonistów w Niemczech, który również, i to z całą stanowczością, domaga się ułaskawienia skazanych na śmierć morderców arabskich. Redakcja „Jüdische Rundschau" zaznacza od siebie że wszystkie bez wyjątku ugrupowania sjonistyczne zajmują w tej kwestji identyczne stanowisko. Klinow domaga się wprost, ażeby Jewish Agency wystąpiła z żądaniem ułaskawienia Arabów, przyczem najwyższa nasza instancja w sprawach Palestyny powinna zaznaczyć, że domaga się ułaskawienia morderców zarówno ze względów ogólnych, jak i z uwagi na to, że całe postępowanie sądowe w sprawie wypadków palestyńskich właściwie chroma, gdyż główni winowajcy zarówno z pośród Arabów jak i z pośród administracji palestyńskiej zajmują nadal swe wysokie stanowiska, zamiast zasiadać na ławie oskarżonych.

Jednolitość stanowiska sjonistycznego w sprawie skazanych na śmierć morderców arabskich jest zjawiskiem nader pocieszającem. Dowodzi ona że niema w naszych szeregach podwójnej moralności politycznej. Będąc zasadniczymi przeciwnikami kary śmierci, potępiamy ją nawet i w tym wypadku, gdy idzie o najstraszliwszą krzywdę, jaka nam mogła zostać wyrządzona: o rzezie niewinnej ludności żydowskiej na ziemi, na której budujemy naszą siedzibę narodową. Ze strony arabskiej nie wyrażono dotąd ani słowa potępienia, lub ubolewania z powodu mordów i rzezi wprost przeciwnie, nacjonaliści arabscy starają się wszelkiemi siłami wypadki te uniewinnić oceniając je, jako rewoltę narodową, — tak jakby w powstaniu narodowem dopuszczalne były rzezie ludności cywilnej, nie wmieszanej w walkę, nieuzbrojonej, rzezie kobiet i dzieci. Mimo to opinja sjonistyczna wypowiada się stanowczo przeciwko wykonaniu wyroków i podejmuje samorzutnie inicjatywę w kierunku oficjalnego wystąpienia naszych ciał reprezentacyjnych w interesie zasądzonych Arabów.

Inicjatywa sjonistyczna wypływa z dwojakich źródeł. Jednem z nich jest bezwątpienia wzgląd polityczny. Skazani Arabowie, to „ślepy miecz", a nie ręka winowajczyni. Winowajcą jest naczelny mufti Jerozolimy, winowajcami są nacjonaliści arabscy, którzy ohydnemi oszczerstwami, jakoby Żydzi chcieli zagarnąć meczet Omara, podburzyli ciemny tłum rozbestwili go, a potem rzucili na bezbronną ludność żydowską. Ale dajmy na to, że ci trzej Arabowie należą istotnie do autorów tragedji, a nie jej trzeciorzędnych aktorów. I w tym wypadku nie leżałoby, w naszym interesie, tworzenie z nich — męczenników. Szowiniści arabscy poświęciliby zapewne chętnie ich głowy (a nie swoje!), ażeby dla dalszej walki z Żydami mieć męczenników. My jednak do tej gry nietylko rąk nie przyłożymy, ale wprost przeciwnie — my domagamy się ułaskawienia zasądzonych na śmierć Arabów.

Istotniejszy jest jednak wzgląd drugi. Nauka i etyka żydowska potępiają karę śmierci Synhedrjon żydowski, który jeden raz w ciągu 70 lat wydał wyrok śmierci, został nazwany „sądem morderczym". Karę śmierci uważamy za barbarzyństwo Nie chcemy mieć kary śmierci w Palestynie. Sąd, który skazał Arabów, nie jest sądem żydowskim. Antysemityzm pomawia nas o mściwość. Nie jesteśmy mściwi. Klinow przypomina znany przykład: Matka zamordowanego przez hakenkreuzlerów Waltera Rathenaua, napisała list do matki morderców: „Przebaczam dzieciom Pani". Przyszliśmy do Palestyny budować, a nie walczyć. Bronimy się tylko przed napadami, do broni sięgamy tylko zmuszeni ostateczną koniecznością. Nie chcemy, ażeby w Palestynie lała się krew, nie chcemy tego nawet i w tym wypadku, gdzie chodzi o tych, którzy w niesłychanem okrucieństwie rozlewali krew naszych braci i sióstr.

Wyroki śmierci przeciw mordercom safedzkim nie powinny być wykonane!

Prof. Weizmann w Paryżu

Paryż, 3. 11. ŻAT. Profesor Chaim Weizmann przybył z Włoch do Paryża. Podejmie go Leon Blum.

„Dawar" zawieszony!

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. *Z zarządzenia władz został zawieszony „Dawar"* za ogłoszenie dokumentu zawierającego doniesienie policyjne w sprawie listy 24 osób podejrzanych o komunizm. *Wśród tych 24 osób znajduje się również jerozolimski mufti(?) i inni członkowie egzekutywy arabskiej.*

Sytuacja w dniu otwarcia sesji sejmowej

Zarządzenia konwentu senjorów — Tylko 25 osób na galerji sejmowej
Nowa wymiana listów między Prezydentem Rzplitej a marszałkiem Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 11. (Sin) Dziś w przededniu zebrania się Sejmu odbyło się w gabinecie marszałka Daszyńskiego posiedzenie prezesów klubów sejmowych z wyjątkiem klubu BB, który nie został zaproszony. Jakkolwiek przebieg tego posiedzenia trzymany jest w tajemnicy, to jednak wiadomo, że na posiedzeniu omawiano sprawę środków technicznych, jakie ma przedsięwziąć parlament aby zapewnić bezpieczeństwo prowadzenia obrad w dniu jutrzejszym. Konwent seniorów ustanowił mianowicie, że na galerje sejmowe zostanie rozdanych **jedynie 25 biletów**. Ustalono dwa wejścia, jedno dla posłów, sekretarzy poselskich i ministrów, drugie dla dziennikarzy i urzędników ministerjalnych. **Nikt poza tymi osobami nie będzie mógł się znaleść w obrębie Sejmu. Dostęp do poczty sejmowej będzie zamknięty.** Marszałek Sejmu zwołał dziś straż marszałkowską, której zwrócił uwagę **na konieczność pilnowania porządku i przestrzegania obowiązujących przepisów w obrębie Sejmu.** Zarządzenia te zostały powzięte w porozumieniu z konwentem seniorów.

W kuluarach sejmowych krążą najrozmaitsze pogłoski na temat wczorajszej rozmowy na Zamku. Podobno gdy marszałek Daszyński prosił p. Prezydenta o rozwiązanie Sejmu, p. Prezydent odpowiedział: Nowe wybory dadzą taki sam Sejm. W odpowiedzi na to marszałek Sejmu zaproponował powołanie innego rządu, na co p. Prezydent miał odrzec: **Każdy rząd będzie posłuszny marsz. Piłsudskiemu.**

A więc powołaj Pan rząd własny — oświadczył marsz. Daszyński.

Na to nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Pewne szczegóły wczorajszej rozmowy zawarte są w dzisiejszym liście marszałka Sejmu do Prezydenta, które to pismo podajemy poniżej.

Dziś o godz. 11 rano adjutant p. Prezydenta Rzeczypospolitej doręczył marszałkowi Sejmu pismo następujące:

Warszawa, 3 listopada 1929

Panie Marszałku Sejmu!

Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z p. Marszałkiem dziś o godz. 12 nie dałem formalnej odpowiedzi na list Pański, doręczony mi tego dnia o godz. 11, przeto obecnie donoszę P. Marszałkowi:

Oświadczenie Pana zawarte w wymienionym liście, że Pan na konferencję nie przyjdzie, o ile by miał w niej uczestniczyć marszałek Piłsudski, muszę uważać za odmowę ze strony Pańskiej chęci wyjaśnienia zajść z dnia 31 październik w ten sposób, jaki mu to w liście z dnia 31 października proponowałem.

Podp.: **Ignacy Mościcki**

W odpowiedzi na pismo p. Prezydenta wystosował marszałek Daszyński następujący list:

Warszawa, 3 listopada

Panie Prezydencie! Aby poinformować P. Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby p. oficerów W. P. w Sejmie dnia 31 października przybyłem na prośbę P. Prezydenta dnia 3 listopada o godz. 12 w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie. Obiecałem nadto przedłożyć P. Prezydentowi protokol przesłuchania strażników marszałkowskich. Wysyłam go dziś.

Wyrównaniu przed P. Prezydentem sprzeczności moich poglądów z poglądami marsz. Piłsudskiego przeszkodził p. marsz. Piłsudski, lżąc mię w sposób niegodny w komunikacie urzędowym PAT-nej z dnia 3 bm. Napisałem wówczas list do P. Prezydenta. Po tym liście prosił mnie P. Prezydent o przybycie do Zamku. Na Zamku mówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego. Wobec znanych stosunków politycznych prosiłem P. Prezydenta o rozwiązanie Sejmu, albo o odwołanie rządu. Niemożliwem jest jednak trzymanie Sejmu i poniewieranie nim do ostatnich granic. Godność nietylko posłów, ale całego Narodu widowiska podobnego nie zniesie.

Na wezwanie P. Prezydenta przybyłem, ale z p. marsz. Piłsudskim rozmawiać poza Sejmem nie będę. Na obelgi odpowiadam spokojną pogardą. Cieszę się, mogąc donieść P. Prezydentowi, że podobnie, jak ja, o obelgach padających z ust dygnitarzy, zaczynają myśleć i czuć miljony uczciwych Polaków.

Podp. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej — Daszyński.

List powyższy został przez sekretarza p. marszałka Sejmu doręczony P. Prezydentowi.

Przewodniczący klubów solidaryzują się z marsz. Daszyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. Sin. Kancelarja marszałka Sejmu wydała następujący komunikat: Dziś pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych prócz B. B., który nie został zaproszony. Marszałek Sejmu zdał sprawę z wydarzeń jakie zaszły w dniu otwarcia sesji sejmowej Po wysłuchaniu sprawozdania p. marszałka uchwalono jednomyślnie na wniosek prezesa klubu Wyzwolenia p. Roga następującą rezolucję:

Zebrani przedstawiciele klubów sejmowych solidaryzują się całkowicie z p. marszałkiem Sejmu, z jego zarządzeniami i oświadczeniami.

* * *

Warszawa, 4. 11. (Sin) Plenarne posiedzenie klubu BB. wyznaczone zostało na jutro, na godzinę przed zebraniem się Sejmu.

Opozycja podtrzymuje wniosek o votum nieufności

Warszawa, 4. 11. (AW) Dziś w godzinach południowych zebrali się ponownie przedstawiciele poszczególnych klubów. Na doraźnej tej konferencji postanowiono *w całej rozciągłości podtrzymać wniosek o votum nieufności dla rządu.* Obrady stronnictw były poufne.

Obrady centrolewu

Warszawa, 4. 11. (AW) Dziś w godzinach porannych odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów, wchodzących w skład „centrolewu". Tematem obrad było ostatnie wydarzenin w dziedzinie polityki wewnętrznej. Posiedzenie zostało odroczone ze względu na posiedzenie przedstawicieli klubów, które rozpoczęło się o godzinie 11.

Senat odwołany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Biuro senatu komunikuje, że plenarne posiedzenie senatu przeniesione zostało z dnia 6. listopada na dzień 12. bm. na godz. 16-tą.

Komisja konstytucyjna zbiera się w czwartek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Na czwartek dnia 7. listopada br. wyznaczone zostało posiedzenie komisji konstytucyjnej sejmu, którego porządek dzienny obejmować będzie wniosek posła Sławka, m. in. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej w trybie przewidzianym dla jej rewizji, oraz podobny wniosek PPS, Wyzwolenie i stronnictwa chłopskiego.

Zgromadzenia dzielnicowe P. P. S.

Warszawa, 4. 11. (Sin) P. P. S, urządziła dziś wspólnie z Bundem szereg zgromadzeń dzielnicowych w zamkniętych lokalach. Uchwalono rezolucje, wyrażające zaufanie marszałkowi Daszyńskiemu i potępiające próby zamachu na rządy demokratyczne.

Nowe awantury na technice wiedeńskiej

Wiedeń, 4. 11. ŻAT. Miały tu miejsce ponowne rozruchy antysemickie na wyższej szkole technicznej. Kilku studentów żydowskich zostało pobitych. Rektorzy wprowadzili obowiązek legitymowania gdyż okazało się, że wśród napastników znajduje się wielu nie-studentów.

* * *

Wiedeń, 4. 11. PAT. Na technice wiedeńskiej przyszło dzisiaj znowu do awantur. W auli zebrało się około 60 osób, nie będących słuchaczami techniki, które wchodzących studentów witały okrzykami: „Precz z Żydami i socjalistami!" Szczególnie burzliwe zajścia rozegrały się w czasie wykładu niemieckiego narodowego docenta dra Turby'ego, który na wstępie zapowiedział odczyt o traktatach pokojowych i o niegodnem stanowisku pewnej części narodu niemieckiego w tej sprawie. Słowa te wywołały wśród studentów burzliwą manifestację za i przeciw, przyczem przyszło do bójek. Kilku studentów niemiecko-narodowych obsadziło wejście do sali wykładowej, aby przeszkodzić wyjściu studentów żydowskich i socjalistycznych. Rektor techniki zarządził natychmiastowy przymus legitymacyjny. Pedelowie zamknęli bramy gmachu i żądali od wszystkich opuszczających gmach wylegitymowania się. Osoby nie posiadające legitymacji zostały przez policję aresztowane.

Obrady nad rewizją konstytucji

Wiedeń. 4. 11. PAT. Stronnictwa większości obradowały dzisiaj w dalszym ciągu nad reformą konstytucji. Omówiono postanowienia co do krajów i co do prawnego stanowiska Wiednia. Jak słychać stronnictwa większości nie chcą proponować zbyt daleko idących zmian projektu rządowego. Opozycja postawić ma w subkomitecie swoje wnioski w sprawie reformy konstytucji.

Konflikt w Stockerau

Wiedeń. 4. 11. PAT. W Stockerau panuje zupełny spokój. Dzienniki popołudniowe sądzą, że wobec umiarkowanej mowy przewodniczącego socjalistycznego związku robotników metalurgicznych Domesa, możliwem jest kompromisowe załatwienie konfliktu. Dzisiaj w izbie robotniczej we Wiedniu odbyły się rokowania między przedstawicielami chrześcijańskiego i socjalistycznego związku robotników metalurgicznych, w sprawie konfliktu w Stockerau. Socjalistyczni demokraci stoją na stanowisku, że nie mają nic przeciwko współpracy w fabryce z robotnikami związku chrześcijańskiego i gotowi są dopuścić do pracy robotników, usuniętych gwałtem z fabryki, jeżeli ci robotnicy nie będą równocześnie członkami Heimwehry. W odpowiedzi na to oświadczyli przedstawiciele związku chrześcijańskiego że przynależności robotników do formacji samoobrony jest ich rzeczą prywatną, na którą związek chrześcijański nie ma wpływu. Jak słychać zamierza rząd pośredniczyć między obydwoma stronami.

Pierwsza narada członków i zastępców
Agencji Żydowskiej z Polski

W niedzielę, 3 bm. odbyła się w Warszawie w lokalu Organizacji Kobiet Żydowskich W. I. Z. O. przy ul. Twardej nr. 15 pierwsza narada członków i zastępców Agencji Żydowskiej z Polski.

Naradę zagaił p. Dr. S. Goldflam, składając sprawozdanie z Zebrania Rady Agencyjnej Żydowskiej w Zurychu. Mowca uważa to Zebranie za fakt historyczny wielkiej wagi, który odegra doniosłą rolę w życiu żydowskiem i kto ry popchnie sprawę odbudowy Palestyny ku szybszej realizacji. Mowca porusza ostatnie wypadki w Palestynie i kiedy wspomina o poległych ofiarach dzikich napaści, zebrani oddają cześć ich pamięci przez powstanie z miejsc. Dr. Goldflam podkreśla też wielkie zasługi położone przez zmarłego Louis Marshall'a przy utworzeniu Agencji Żydowskiej, przyczem pamięć Marshall'a uczczona zostaje przez powstanie obecnych.

Następnie wybrano prezydjum zebrania w skład którego weszli: p. wiceprezes Rady Miejskiej Maurycy Mayzel jako przewodniczący i pp.: Taca i adw. Endelman jako sekretarze.

Radny Mateusz Hindes referuje sprawę konstytucji Agencji Żydowskiej uchwalonej przez Radę w Zurychu i wyjaśnia poszczególne ważniejsze punkty tejże. Następnie prezes Leon Lewite wygłasza dłuższy referat o konieczności założenia Banku Emigracyjnego dla Palestyny, którego organizacja powinna być oparta na zasadach kooperacyjnych i popierać emigrację żydowską do Palestyny. Poseł H. Farbstein przewodniczący Keren Hajesodu, składa sprawozdanie z działalności K. H. na rzecz kolonizacji w Palestynie. W końcu przemówienia wyraża poseł Farbstein życzenie, aby dzisiejsza narada wydelegowała swych przedstawicieli do Dyrektorjum Keren Hajesodu.

P. Leon Lewite daje uzupełniające wyjaśnienia o zakresie pracy członków Agencji Żydowskiej z Polski, który wobec ogromu problemów powinien się ograniczyć do najważniejszych i najpilniejszych potrzeb chwili obecnej, jako to: powiększenie i popieranie emigracji chalucowej i drobno-mieszczańskiej, rozwój Izby Handlowo-Przemysłowej Polsko-Palestyńskiej, propagowanie idei odbudowy Palestyny i utworzenie Pro-Palestyńskiego Komitetu w Polsce.

Następnie p. Dr. Goldflam omawia stronę organizacyjną pracy członków Agencji Żydowskiej z Polski.

Po dyskusji nad wygłoszonemi referatami zostały przyjęte następujące uchwały:

Założyć w Polsce Bank Emigracyjny dla Palestyny

i upoważnić prezydjum do opracowania szczegółowego projektu statutu tego Banku i przedstawienia go przyszłemu zebraniu plenarnemu do zatwierdzenia;

wezwać wszystkich członków Agencji sjonistów jako i niesjonistów, aby stanęli do dyspozycji Keren-Hjesodu i wzięli czynny udział w jego pracach.

Dyrektorjum Keren-Hajesodu dla b. Kongresówki i Kresów ma się składać z 12-tu osób: 6-ciu sjonistów i 6-ciu niesjonistów. Z ramienia niesjonistów zostali wybrani pp. Adw. Endelman, Dyr. Galperson (Równe), Adw. Warman (Lublin), Dr. Józef Landau, Dyr. Henryk Aschkenazy i p. Wacław Wawelberg.

Wkońcu wybrano *Komitet Wykonawczy Reprezentacji Agencji Żydowskiej w Polsce* w składzie następującym: ze strony sjonistów pp.: prezes Leon Lewite, poseł H. Farbstein, inż. A. Reiss, Dr. Silberschein, poseł I. Grünbaum, poseł Dr. L. Reich, poseł Dr. O. Thon i E. Najfeld, ze strony niesjonistów pp.: Dr. S. Goldflam, wiceprezes Maurycy Mayzel, Dr. Józef Landau, Adw. Endelman, Dr. Henryk Aschkenazy, Dr. Wacław Wawelberg wszyscy z Warszawy, Dr. Emil Parnass, Lwów, Dr. Rafał Landau (Kraków).

Zebranie zamyka przewodniczący p. Mayzel okolicznościowem przemówieniem, które poświęcił sprawom powiększenia i popierania emigracji chalucowej i drobnomieszczańskiej, rozwoju Izby Handlowo-Przemysłowej Polsko-Palestyńskiej i propagowaniu idei odbudowy Palestyny Komitetu w Polsce.

Wkońcu p. Dr. Goldflam omawia stronę organizacyjną pracy członków Agencji Żydowskiej z Polski.

Podjęcie polsko-niemieckich rokowań
gospodarczych

Warszawa. 4. 11. PAT. Po przygotowawczych rozmowach które odbyły się w ostatnich tygodniach co do rodzaju i rozpiętości gospodarczego układu polsko-niemieckiego oraz uwzględnienia osiągniętych już poprzednio porozumień w tym względzie, wznowione zostały dziś w Warszawie rokowania o polsko-niemieckie porozumienie gospodarcze.

Berlin. 4. 11. PAT. Konferencja przedstawicieli tzw. Związku wiernych ojczyźnie niemieckiej górnoślązaków obradująca dnia 3 listopada w Bytomiu uchwaliła rezolucję, wzywającą zarząd związku, aby wszelkiemi środkami przeciwdziałał dojściu do skutku umów gospodarczych i politycznych z Polską, które mogłyby zaszkodzić interesom Niemiec.

Nieszczęśliwy wypadek podczas lądowania
„Zeppelina"

Berlin, 4. 11. PAT-RADIO. Podczas lądowania sterowca Hrabia Zeppelin zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Sterowiec, któremu wyrzucił zadużo balastu, podniósł się nagle w górę, pociągając za sobą kilku ludzi w powietrze. Jeden z nihc spadł z wysokości kilkunastu metrów, odnosząc poważne obrażenie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Adwokat i róże"

Komedja w 3 aktach J. Szaniawskiego. — Reż. Z. Chmielewski. — Występ St. Jaracza.

Jerzy Szaniawski uchodzi za jednego ze zdolniejszych polskich dramaturgów doby powojennej. Jego sztuki, jak „Lekkoduch", „Papierowy kochanek", „Ewa" i in., mające mimo pewnego pokrewieństwa z dojrzalszą, poetyczniejszą i bardziej opanowaną, sceniczną i zmontowaną dramaturgją B. Katerwy (Szczepana Jeleńskiego), miły własny koloryt i jakąś osobliwie subtelną dyskrecję niedomówień, pozwalały przypuszczać, że autor zajmie może z czasem w repertuarze polskim jedno z opróżnionych po Kisielewskim, Zapolskiej, czy Rittnerze miejsc.

Wystawiona jednak i na scenie krakowskiej sztuka „Adwokat i róże" budzić musi niejedną poważną wątpliwość. Tej balladzie dramatycznej (z komedją, jak chce afisz, ma sztuka Szaniawskiego bardzo, bardzo niewiele wspólnego) zarzucić można przedewszystkiem brak jednolitości, zbytnią a tanią symbolistykę, fałszywą głębię przy równoczesnem szukaniu sztucznych napięć w osobliwej jakiejś „tajemniczości". Oto pewien adwokat pod jesień życia zarzuca tzw. kancelarję i wszystkie wysiłki kieruje na hodowlę róż, w co wkłada dużo miłości. Jest to wogóle człowiek niezwykłej dobroci i samozaparcia się. Pani mecenasowa woli jednakże widocznie młodość, skoro nie zwraca uwagi na zalety męża, którego zdradza z młokosem. Mimoto adwokat nie waha się bronić tego właśnie młokosa, oskarżonego o kradzież róż i usiłowane zabójstwo na terenie ogrodu mecenasa. Jest to punkt szczytowy jego doskonałości duchowej. Cały jednak dramat duszy nowoczesnego Hillela odgrywa się oczywiście nawewnątrz, cała zaś akcja dramatu zewnętrznego (rozprawa sądowa, zdrada żony i id.) za kulisami.

Zatrzymaliśmy się dłużej nieco nad sztuką Szaniawskiego i jej wadami, bo wobec ciągłej jeszcze mizerji polskiego repertuaru, wciąż wskazywać trzeba na te tak trafnie już przez Boya określone kłopoty polskiej dramaturgji. I tu bowiem pokutuje wciąż jeszcze owa przykra rozbieżność i przepaść między życiem i myśleniem istotnem, a tzw. oficjalnem, szukającem wszędzie fałszywej głębi, poezji i problematyki, zamiast czerpać szczerą dłonią ze skarbnicy otaczającego i wśród załamań naprzód pędzącego życia. A może wszystkie wspomniane tu wady sztuki uwydatniły się tembardziej wskutek pospiesznego widocznie i zdawkowego przygotowania i wystawienia „Adwokata i róż"? Bo tylko możliwie najsubtelniejsza conajbardziej nastrojowa inscenizacja wydobyć mogłaby ów fluid serafīcznej jakiejś nostalgji owiewającej balladę Szaniawskiego. Tymczasem zarówno szablonowa dekoracja samotni nowoczesnego eremity, jak też i cała atmosfera przedstawienia zmęcała się tylko jeszcze nad sztuką i intencją autora.

Także wykonanie aktorskie było bardzo nierówne. Słuchać można było tylko kwartetu: Jaracz-Jaroszewska- Jednowski- Leliwa. Co do Jaracza, to tylko zrazu nie czuł się on w tej roli i tylko pozornie i powierzchownie odbiega ona od jego genre'u. W istocie bowiem rzeczy jest to jeszcze wyższy stopień tej samej kategorji: bukiet najdoskonalszej dobroci, fuga wewnętrznego doskonalenia się wciąż, brak dostatecznego zrozumienia, a to mimo instynktownego dlań szacunku i podziwu otoczenia. Toteż, choć mistrz nie posiłkował się tym razem tą wspaniałą grą rąk, pochylonych ramion itd., to jednak, wedle możności, najwspanialszą transfuzją serdecznej krwi najnaturalniejszej gry aktorskiej uwydatnił Jaracz twarzą i głosem wszystkie odcienie wewnętrznej walki i rozterki człowieka krającego serce, niby bochen chleba, na kromki i rozdającego je wielkodusznie, mimo katuszy, jakie sam przechodzić musi.

Pani Jaroszewska wyglądała w lila-toalecie nietylko bardzo przystojnie i pięknie, ale głosem i spojrzeniami pełnemi niedomówień, dyskrecji i niepokoju, popierała autora, jak mogła najlepiej. Czuliśmy i na jej czole stygmat cierpienia i niepokój tęsknoty. I ona odczuwała wielkość i szlachetność męża, ale nie dla niej widocznie jeszcze jesień życia w klasztornej samotni. Uśmiecha się jeszcze do niej wiosna życia: młodość.

P. Leliwie przypadła tym razem rola wiernego portjera, zapatrzonego w swego mecenasa, jak w słońce i lekceważącego i biadającego z powodu tempetu i niecołęstwa wszystkiego, co nowe i młode. Czy trzeba dodawać, że artysta ten wydobył z roli niezadowolonego zrzędy całą tkwiącą w niej — vis comica? Również p. Jednowski zagrał bez zarzutu rolę kiedyś może bonovivanta, obecnie już tylko pełnego spleenu, ale i doświadczeń przyjaciela adwokata i hodowcy róż.

Gra p. Żmijewskiej nie mogła niestety przekonać. Nadużywanie zbyt silnych akcentów dramatycznych o grubych, naturalistycznych szwach nie wychodzi nigdy na pożytek. P. Fabisiak czuł się nieźle w roli szantażysty-agenta z pewnem cynicznem zacięciem, ale w drobnym formacie. Zawsze to łatwiej dziś grać drobnych szubrawców, niż insze pełne szlachetności, ale i z tej roli można oczywiście było wydobyć o wiele więcej. Co do p. Burnatowicza, choć nie mamy doń żadnego uprzedzenia, trudno nie radzić mu grania ról mniejszych, epizodycznych, łatwych i wkładania w rolę dużo, dużo cierpliwej pracy. O tyle lepiej zagrał drugi uczeń, który po początkowej opryskliwości tonu, wszedł w dalszych aktach na drogę umiaru i powściągliwości. Reszta ról całkiem epizodyczna.

Wreszcie jeszcze jedno: akustyka: Można przecież mówić najdyskretniejszym szeptem, ale tak, by wszyscy słyszeli, co mówi się na scenie! I melancholijna uwaga: Dlaczego nie jest nam dane oglądać p. Jaracza w zupełnie odpowiadającej mu roli? Znalazłyby się chyba takie sztuki przy dobrej woli!

(w z.) Leon Templer

We mgle tajemniczości

Sejm nie umrze naturalną śmiercią...

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 3. listopada

Z napięciem oczekiwali wszyscy w ostatnich dniach posunięć rządu. Wszystke kroki Sejmu opozycji tak z lewej, jak i z prawej strony, były dokładnie znane. Strona przeciwna wiedziała doskonale, co uczyni Sejm na pierwszem, na drugiem i na dalszych posiedzeniach.

Ale tajemnicą były osłonięte plany rządu. Zgodnie ze strategją wypuszczono „gazy mgliste", by Sejm nie mógł się zorjentować w posunięciach obecnego kierownika rządu. Odbyła się wizyta premjera u Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyła się wizyta Marszałka Piłsudskiego na Zamku, odbyło się tajemnicze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Nagle zachorował premjer Świtalski. Odwołał wszelkie audjencje, ale zato przyjął marszałka Piłsudskiego. I rozmowa trwała więcej niż godzinę.

Marszałek Sejmu Daszyński, który w tym samym czasie przybył na Zamek, usiłując poinformować Prezydenta a równocześnie dowiedzieć się czegoś, wrócił z niczem. Nie wiedział nic.

Złośliwi twierdzą, że nawet ministrowie niczego nie wiedzieli i wszystko było niespodzianką do ostatniej chwili. Opowiadają, że we czwartek przed godz. 3. popoł. nie wiedział jeszcze minister skarbu, czy będzie przemawiał na posiedzeniu Sejmu, czy nie.

O godz. 3 popoł. przybył sekretarz ministra skarbu por. Zaćwilichowski i oświadczył, że mowa ministra finansów potrwa dwie godziny. Inni ministrowie przybyli do Sejmu, jak na zwyczajne posiedzenie.

Strona przeciwna (rząd) była atoli spokojną. Wszystko postępowało naprzód normalnie i dopiero o godzinie 4 popołudniu, kiedy Sejm był w komplecie, przybył marszałek Piłsudski.

Po co przybył marszałek Piłsudski, dlaczego zachorował premjer i dlaczego marszałek Piłsudski oświadczył, że zastępuje premjera — pozostanie tajemnicą.

Pozostanie również tajemnicą, czy Marszałek Piłsudski zamierzał wygłosić przemówienie w Sejmie i znowu zarzucić parlamentowi dawne grzechy, czy zamierzał przypomnieć Witosa, i Korfantego, jak twierdzą jego zwolennicy, i oświadczyć lewicy, że zawcześnie zgłasza się po dziedzictwo?

Inni powiadają, że oprócz przemówienia Piłsudskiego miało nastąpić odczytanie dekretu Prezydenta o odroczeniu Sejmu na 30 dni. Wszystko to pozostaje tajemnicą, podobnie jak tajemnicą pozostanie wizyta oficerów w przedsionku w przedsionku parlamentu, kiedy oficerzy dowiedzieli się o przybyciu marsz. Piłsudskiego do Sejmu, czy ich wzywano, kto ich wzywał — wszystko to jest tajemnicą, albowiem wśród mgły odbywała się cała akcja.

Ci wszyscy — dyscyplinowani i oddani oficerzy oświadczyli krótko, że stanowią straż przyboczną marszałka Piłsudskiego, że nie mogą pozostać spokojnie w mieście, skoro dowiedzieli się, że Marszałek znajduje się w Sejmie wśród wrogów, którzy go mogą obrazić. Stali oni przez cały czas w przedsionku, nie ruszali się z miejsca i nie wiemy, co uczyniliby, gdyby, gdyby marszałek Piłsudski zabrał głos w Sejmie i gdyby padły ostre słowa pod jego adresem. Czy wystarczyłaby mu ochrona 120 posłów, zasiadających na ławach B. B. czy też oficerzy wmaszerowaliby do sali Sejmu, jak przypuszcza marszałek Daszyński. Wszystko to jest tajemnicą.

Przed niedawnym czasem marszałek Piłsudski nie chciał przekroczyć progu Sejmu. Nie chciał ani minuty przebywać w omachu sejmowym, a udając się na posiedzenie komisji Senatu, ominął gmach Sejmu. Obecnie marszałek przybył do Sejmu.

Wszystko otoczone jest tajemnicą. Interesująca jest atoli wiadomość, że oficerzy, którzy przybyli do Sejmu, są obecnie badani przez komendę wojskową.

Jedno jest atoli pewne: marszałek Daszyński wykazał dużo cywilnej odwagi, lecz sam Sejm był bezsilną instytucją, nie mającą żadnej obrony oprócz rozpaczliwego protestu.

A co będzie dalej? Czy konferencja między Prezydentem, premjerem a marszałkiem Daszyńskim wyrówna wszystkie konflikty, czy dojdzie do zawieszenia broni, czy możliwe jest współżycie i współpraca?

Możliwa jest conajwyżej krótka przerwa, w walce, albowiem tego wymaga konjunktura ekonomiczna, ale jasnem jest, że ten Sejm nie umrze naturalną śmiercią. Nikt mu nie dopomoże w walce, podobnie jak nie mogło pomóc we czwartek przeciwko oficerom 10 czy 15 uzbrojonych w kije żołnierzy straży marszałkowskiej.

B. Singer.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Odezwa do artystów żydowskich

Wiedeńscy historycy sztuki, profesor Uniwersytetu dr. Maks Eisler i dr. Otto Schneid zamierzają wydać obszerne dzieło o współczesnych artystach żydowskich. Uprasza się żydowskich malarzy, grafików, rzeźbiarzy i architektów, również nieznanych, o przesłanie fotografij swych prac oraz krótkich dat autobiograficznych na ręce dra Ottona Schneida, Wiedeń V. Siebenbrunnengasse 13

Prasę żydowską w Polsce uprasza się o przedruk kowanie niniejszej odezwy.

Wystawa obrazów Wilhelma Wachtla w Krakowie

Miłośników sztuki żydowskiej czeka miła niespodzianka: w najbliższą sobotę nastąpi w salonach Towarzystwa Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów palestyńskich Wilhelma Wachtla. Kim jest Wilhelm Wachtel — wiedzą znawcy i miłośnicy sztuki żydowskiej od dawna. Twórczość jego opromieniła blaskiem sztuki pierwszy okres sjonizmu polskiego. Od dłuższego czasu pracuje Wachtel we Wiedniu, oddany cały swej sztuce, zdala od głośnego gwaru życia. Niedawno temu bawił artysta w Palestynie. Rezultatem tego pobytu jest kilkadziesiąt wspaniałych płócien, które będziemy mieli sposobność wkrótce poznać.

O Wilhelmie Wachtlu i jego twórczości w tych dniach obszernie napiszemy.

—o—

— **„NAMIĘTNOŚĆ" Z B. BELLERINĄ I CH. SCHNAJEREM** ściąga tłumy publiczności do Krak Teatru Żydowskiego. Doskonałą tę sztukę z życia wielkomiejskiego i znakomitych artystów, darzy publiczność huraganowymi oklaskami.

Dziś we wtorek po raz 4-ty „Namiętność Müllera w obsadzie premjerowej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46 (Nr. telef. 32,56) a od 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Adwokat i róże" Szaniawskiego z udziałem Stefana Jaracza zajmie repertuar całego bieżącego tygodnia do piątku włącznie. Oba pierwsze przedstawienia sztuki osiągnęły największy sukces frekwencji w tym sezonie; komedja Szaniawskiego ma zapewnione powodzenie. Ponieważ i na „Mysz kościelną" zabrakło biletów, komedja Fodora ukaże się ponownie w przyszłym tygodniu na przedstawieniu popularnem. W sobotę wejdzie na afisz czwarta w tym sezonie nowość współczesnego repertuaru polskiego J. Wiśniowskiego „Wiatr od pól", komedja poetycka, którą teatr krakowski wystawia pierwszy przed Poznaniem i Bydgoszczą, gdzie sztukę zapowiedziano na ten miesiąc. Reżyseruje p. J. Sosnowski, który też kreuje jedną z ról głównych.

— **TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12** gra w dalszym ciągu rewję pt. „Hollywood w Krakowie" przy szczelnie wypełnionej widowni. Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— **RAFAŁ LANES,** znakomity czelista-wirtuoz, solista koncertów symfonicznych, który w ubiegłym sezonie zdobył sobie swoją grą w Krakowie uznanie prasy i publiczności, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 10 bm. w Starym Teatrze.

ROZMAITOŚCI.

Lekarz, który zapuszcza sondę we własne serce

Czy nowe tory terapji schorzeń serca?

Według doniesień berlińskiej „Klinische Wochenschrift" podjął lekarz oddziału chirurgicznego szpitala w Eberswalde dr. Forsmann doniosłe badania nad zapuszczaniem sondy w — serce. Badania przeprowadza lekarz na sobie samym. Oto udało mu się poprzez żyły, wiodące od łokcia wprowadzić do prawej komory sercowej miękką rurę gumową. Dr. Forssmann, który rozpoczął badania na zwłokach, a potem kontynuował je na sobie samym, oświadcza, że nie doznał w czasie eksperymentu nic nad znaczne uczucie ciepła oraz podrażnienie do kaszlu. Dr. Forssman mógł nawet ze sondą w sercu pójść pieszo z sali operacyjnej do oddziału roentgenologicznego, przyczem musiał przejść schody. Osobliwa próba nie pozostawiła żadnych szkodliwych następstw.

Według opinji kół lekarskich eksperyment dra Forssmanna, ma niezwykłą doniosłość dla medycyny teoretycznej i praktycznej, bo wskazuje na to, że można lekarstwa wprowadzać wprost do serca, skoro ciało obce nie szkodzi zbytnio. W ten sposób można będzie zwalczać zwłaszcza schorzenia mięśnia sercowego. Oczywiście będzie się musiało jeszcze przeprowadzić mnóstwo badań na zwierzętach, by się przekonać, czy ciekawy eksperyment będzie mógł rozwinąć zupełnie nową terapię chorób sercowych.

—o—

PRZECIW NADBURMISTRZOWI BOSSOWI wdrożono na wniosek nadprezydenta Brandenburgii i Berlina postępowanie dyscyplinarne w związku z aferą futrzaną i z zawarciem układu monopolowego z firmą Sklarek. Jak wiadomo, panuje w Berlinie przeciw Boessowi wielkie wzburzenie na skutek jego „machaṙek".

PRZED WYBORAMI W AUSTRJI DOLNEJ. W Austrji Dolnej odbyć się mają, jak wiadomo, w dnin 10 bm. wybory do rad miejskich. Nie trzeba dodawać, że intensywność walki wyborczej osiąga teraz punkt szczytowy. Zarówno koła lewicowe, jak i reakcyjne nie szczędzą żadnych wysiłków, by zdobyć jaknajwięcej mandatów. Socjalistom udało się wystawić samodzielne listy w nowych 149 gminach. Szczególnie jednak koła reakcyjne używają wszystkich środków, by zdobyć większą, niż dotąd ilość mandatów do rad miejskich w Austrji Dolnej i usunąć w nich od władzy socjalistów. W niektórych gminach spodziewana jest również ostra rywalizacja między komunistami a socjalistami.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. J., ŻABNO: Haszomer Hacair, Warszawa, Długa 50.

J. W., ZALESIE: Wcale miłe, jednak nie dla nas.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Namiętność" (występ B. Belleriny i Ch. Schnajera).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Adwokat i róże".

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Wtorek: „Hollywood w Krakowie".
Środa: „Hollywood w Krakowie".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt reformy podatku przemysłowego

Kraków, 5 listopada.

Rząd uczynił zatem pierwszy krok wiodący do tak powszechnie oczekiwanej i koniecznej reformy podatku przemysłowego. Jak to już przed kilku dniami donieśliśmy, przesłany został Izbom przemysłowo- handlowym do zaopinjowania projekt noweli do tego podatku, która polegać ma na tem, że

1) podatek obrotowy dla handlu hurtownego obniżony będzie do pół proc.,

2) podatek od innych obrotów handlowych obniżony będzie do 1 proc.,

3) podatek od obrotów bankowych obniżony będzie z 5 proc. sumy prowizji do 1 proc.,

4) wprowadzony będzie nowy podatek pobierany od towarów zagranicznych, importowanych do kraju, w wysokości do 6 proc. wartości towaru, przyczem wysokość tej stawki dla poszczególnych towarów oznaczać będzie rząd.

Niewątpliwie z zadowoleniem powitać należy fakt, że długotrwałe i usilne domaganie się przez społeczeństwo reformy przestarzałego i wysoce szkodliwego dla życia gospodarczego podatku przemysłowego odniosło już pewien skutek. Niemniej jednak projekt rządowy nasuwa szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Szczegółowa krytyka tego projektu aktualną będzie dopiero, gdy projekt ten znajdzie się na tapecie obrad sejmowych, narazie pragniemy wypowiedzieć w tym względzie tylko kilka uwag.

Obniżenie podatku obrotowego dla handlu hurtownego

nie będzie posiadać większego znaczenia dla ulżenia nacisku podatkowego na handel

z tego powodu, że — jak uczy doświadczenie — już obecnie minimalna tylko ilość przedsiębiorstw handlowych korzysta z obecnej stawki 1 procentowej a to z tego powodu, że wbrew nawet okólnikom ministerjalnym urzędy skarbowe niezwykle rygorystycznie oceniają księgi handlowe i przy najmniejszych, nieuniknionych z reguły, usterkach odmawiają im charakteru prawidłowych ksiąg handlowych. W rezultacie nie więcej jak 5 proc. przedsiębiorstw handlowych w Polsce korzysta ze stawki przepisanej dla handlu hurtownego. Ponadto i inne okoliczności a w szczególności działalność skarbowych biur informacyjnych przyczyniają się do tego, że coraz mniejsza ilość kupców prowadzi księgi handlowe. O ile zatem obniżenie stawki do pół proc. ma mieć jakąś wartość praktyczną, to koniecznem byłoby pouczenie z odpowiednim naciskiem urzędów skarbowych, że przy ocenie ksiąg handlowych należy stosować jako kryterjum ich istotną rzetelność i zgodność, a nie formalne usterki i braki. Wprawdzie już obecnie obowiązujące rozporządzenie wykonawcze przepisuje właśnie taką ocenę ksiąg, jednak praktyka organów skarbowych niestety jest inna. Również odpowiednie złagodzenie zbierania informacyj przez biura skarbowe konieczne jest w tym celu, by zachęcić kupców do prowadzenia ksiąg handlowych, co przecież leży w interesie podniesienia poziomu pracy w handlu.

Projekt

wprowadzenia podatku obrotowego od towarów wytworzonych zagranicą

jest widocznie wypływem tendencji przemysłu do dalszego podniesienia muru celnego, otaczającego Polskę. Argument, że w ten sposób ma nastąpić wyrównanie obciążenia podatkowego produkcji krajowej i zagranicznej, jest całkowicie mylny, gdyż zadanie to spełniać ma i spełnia rzeczywiście aż nadto skutecznie cło, pobierane od towarów importowanych do Polski. W ogromnej większości wypadków cło to jest znacznie wyższe niż 6 proc. wartości towaru, tak, iż aż nadto wyrównuje ono nie tylko różnicę obciążenia podatkiem obrotowym, ale i wyrównuje inne czynniki, dające produkcji zagranicznej przewagę nad krajową. Ten nowy „podatek wyrównawczy" niema zatem innego celu jak tylko zapewnić przemysłowi jeszcze większą ochronę celną. Skoro zaś protekcjonizm celny i tak już w Polsce nadmiernie jest rozwinięty, a skutki jego uznać należy za szkodliwe dla gospodarstwa społecznego, zatem ten „podatek wyrównawczy" jest niepotrzebny i szkodliwy a skutki jego odczuje całe kupiectwo, tracąc w ten sposób wszelką korzyść z obniżenia podatku obrotowego do 1 proc.

Sprawa tego „podatku wyrównawczego" zasługuje na uwagę jeszcze z innego powodu. Oto głównym i bezwzględnie słusznym postulatem handlu odnośnie do reformy podatku obrotowego jest, by podatek ten został spauszalizowany i by pobierany był jedynie u źródła tj. u producenta krajowego względnie u importera. W ten sposób odpadłaby potrzeba wymierzania i pobierania tego podatku przy każdem przejściu towaru z ręki do ręki a tem samem zaoszczędzonoby kupiectwu wielu ciężkich i dotkliwych przykrości a zarazem cała działalność wymiarowa doznałaby ogromnego uproszczenia, gdyż wymiar podatku w fabryce czy na cle nie przedstawia żadnych trudności. Także i Skarb nie poniósłby na tem żadnej szkody, gdyż ten jednorazowy podatek obrotowy mógłby być odpowiednio wyższy niż obecna jego stawka.

Mimo, że postulat ten powołuje się na szereg przykładów podobnych urządzeń w państwach zagranicznych, jednak rząd dotychczas zachowuje wobec niego

stanowisko odmowne,

motywując to przedewszystkiem trudnościami pobierania tego podatku od towarów importowanych na co jakoby zgodzić się nie chciały zainteresowane w eksporcie do Polski kraje zagraniczne. Tymczasem, jak widzimy z obecnego projektu, rząd trudności tych wcale się nie lęka, skoro i tak chce pobierać podatek obrotowy od towarów zagranicznych. Wobec tego zatem nie powinno nic stać na przeszkodzie pauszalizacji podatku obrotowego, która niewątpliwie przyniosłaby kupiectwu jak i przemysłowi naszemu ulgę większą jeszcze niż obniżenie stawki do 1 proc.

Wreszcie wyrazić należy zdziwienie, że rząd

nie uwzględnił zupełnie w swym projekcie sprawy tak pilnej i palącej, jak częściowa przynajmniej reforma świadectw przemysłowych.

Kwestję tę poruszaliśmy już wielokrotnie i zarówno organizacje kupieckie, jak i Izby przemysłowo- handlowe stale i z naciskiem stwierdzały, że system obecny świadectw przemysłowych wymaga jaknajrychlejszej reformy, o ile zniesienie go całkowite nie jest możliwe. Niestety sprawa ta nie znajduje żadnego zrozumienia w rządzie, jak tego dowodzi pominięcie jej w obecnym projekcie. Zważywszy długotrwałość procedury potrzebnej do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej jakiejkolwiek zmiany ustaw podatkowych dojść musimy do smutnego wniosku, że nie tylko na rok najbliższy lecz i na rok 1931 nie można spodziewać się tej tak koniecznej reformy.

Wyrazić trzeba nadzieję, że Izby przemysłowo- handlowe skorzystają z nadarzającej się im sposobności i przy sformułowaniu swej opinji o projekcie rządowym dadzą śmiało wyraz panującym w sferach gospodarczych słusznym przekonaniom w kwestji najkonieczniejszych zmian obecnego podatku przemysłowego. **Dr. B. S.**

Z rynku drzewa

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie notuje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacją załadowcza w woj. Lwów, Tarnopol i Stanisławów:

drewno dębowe: materjał rżnięty 3 m. dług. i wyż.: boulsy w bloki złożone — zł. 200 — 255, brusy nieobrzynane — zł. 120 — 165, deski — zł. 105 — 150, deski i brusy obrzynane, towar paryski — zł. 240 — 270, krajowe zł. 120 — 180, fryzy krótkie zł. 160 — 210 — 270, fryzy długie — 240 — 280. drewno kantowe według umowy: deszczułki i fryzy posadzkowe 4 do 12 cm. szer. za 1 metr kw. — 11,10 — 12,40;

drewno jesionowe: kloce od 3 m. i wyż. długie, od 40 do 50 cm. średn. zł. 100 — 140, 30 do 39 cm. — zł. 65 — 95, 20 do 29 cm. — zł. 50, materjał rżnięty 3 m. dług. i wyżej: boulsy w bloki złożone — zł. 185 — 230, brusy nieobrzynane — zł. 180, deski nieobrzynane — zł. 165, deski i brusy obrzynane od 1 i pół m. dług. i wyż — zł. 130;

drewno brzostowe: kloce 3 m. i wyż. długie, 40 do 50 cm. średn. — 70, 30 do 39 cm. średn. — zł. 50, materjał rżnięty: boulsy w bloki złożone — zł. 150 brusy nieobrzynane i deski — zł. 120, brusy i deski obrzynane — zł. 100;

drewno jaworowe: 40 do 50 cm. średn. zł. 130, 30 do 39 cm. śr. — zł. 90, 26 do 29 cm. śr. — zł. 65;

drewno bukowe: kloce zdrowe tartaczne od 26 cm. grub. w odczubie i wyżej — zł. 50, materjały rżnięte nieobrzynane od 2 m. i wyż dł. i 26 mm. grub. — zł. 100;

drewno olchowe: kloce 3 m. dług. i wyż. 22 do 29 cm. w odczubie — zł. 40 — 55, od 30 cm. w odczubie i wyż. — zł. 50 — 80, materjał rżnięty od 2 m. dług. i wyż., 13 mm. grub., od 10 cm. szer. i wyż. — zł. 65, 20 mm. grub. — zł. 155, 26 mm. grub. — zł. 150;

drewno brzozowe: kloce wymiary jak przy olchowem — zł. 50 — 70;

drewno osikowe: od 1,10 m. dług. i wyż. o 21 cm. w odczubie (celulozowe) — zł. 45, od 22 do 29 cm. zł. 65, od 30 cm. i wyżej — zł. 70;

drewno opałowe: za 10,000 kg. drewna przeschniętego bukowego, grabowego i jaworu — zł. 335, osikowego — 275, sosnowego — zł. 340, jodłowego i świerkowego — zł. 275.

Po podpisaniu umów kolejowych

W dniu 1 bm. powrócił z Bukaresztu wicedyrektor departamentu eksploatacyjnego w Min. Komunikacji, p. Franciszek Moskwa, gdzie ostatecznie podpisał trzy międzypaństwowe umowy kolejowe między Polską a Rumunją. Jedna umowa ogólna o ruchu kolejowym polsko- rumuńskim, druga o uprzywilejowanym tranzycie z Polski do Polski, między Zaleszczykami a Jesionowem Polnym i trzecia o uprzywilejowanym tranzycie z Polsik do Polski między Kutami, Wyżnicą i Śnia- Polski do Polski między Kutarni, Wyżnicą, Stefanówką i Zaleszczykami. Ruch tranzytowy między Zaleszczykami a Jesionowem Polnym obsługiwany będzie parowozami i personalem polskim. Most pod Zaleszczykami nad Dniestrem, przez który odbywać się ma ten ruch, będzie wykończony w grudniu br. i od tego czasu otworzony będzie na nim ruch normalny.

* * *

Dnia 5 bm. wicedyrektor Min. Komunikacji p. Moskwa, wyjeżdża do Pragi Czeskiej, celem finalizacji umowy kolejowej polsko- czesko- rumuńskiej w sprawie tranzytu uprzywilejowanego przez Polskę i Czechosłowację via Śniatyń, Kołomyja, Delatyn, Worochta i Janina. Nie ulega wątpliwości, iż umowa ta zostanie podpisana już w dniach najbliższych tak, jak to miało miejsce z umową polsko- rumuńską.

„Berliner Tageblatt" o numerus clausus na Węgrzech

„Berliner Tageblatt" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów dłuższy artykuł wstępny swego redaktora Rudolfa Oldena, poświęcony sprawie „numerus clausus" na Węgrzech. Autor podkreśla głęboką różnicę, jaka zarysowała się na Węgrzech po wojnie. Przed wojną Żydzi dopuszczani byli na Węgrzech nietylko do wszystkich zawodów, ale i najwyższych godności: ministrów itd. Żydzi odegrali też ważną rolę kulturalną i gospodarczą na Węgrzech. Obecnie atoli, w czasie rozpanoszenia się reakcji i zoologicznego antysemityzmu, są Żydzi na Węgrzech wydani na łup nieludzkiej nienawiści i skrajnej pauperyzacji. Tuż przed wojną wynosiła liczba słuchaczy żydowskich na uniwersytecie w Budapeszcie 2.681, po ustanowieniu numerus clausus w roku 1920 tylko **312**, poczem coraz mniej jeszcze. Mimo to heca antysemicka na uniwersytecie nie ustaje. Nie trzeba dodawać, że ostrze antysemityzmu zwraca się również przeciw inteligencji żydowskiej, profesorom, sferom przemysłowym itd. Numerus clausus nie dopuszcza oczywiście na wszechnicach węgierskich nawet odpowiedniej normy procentowej dla Żydów.

Ostatni atut Arabów

Harry Sacher i król Fejzul. — Po strajkach. — Metoda walki na Wschodzie. — Powstanie albo rezygnacja z postulatów. — Słabe widoki strajku. — Co uzyskali Arabowie przez wypadki? — Groza kar kolektywnych. — Nędza wśród ludności arabskiej. — Autorytet muftiego zagrożony. — Co dalej? — Wyniki procesów. — Słabość i tchórzliwość administracji.

Jedno z pism arabskich, podając statystykę sum zebranych na rzecz arabskich ofiar walk palestyńskich, skarży się na brak ofiarności u szlachty i effendich arabskich, przytaczając jako wzór ofiarność żydowską. Pismo ogłasza przytem jeden charakterystyczny szczegół: oto Harry Sacher, członek Egzekutywy sjonistycznej, nie uchodzący wcale za bogacza, ofiarował na rzecz ofiar żydowskich 1000 (tysiąc) f. szt. Król Iraku Fejzul, pan olbrzymich dóbr, jeden z najbogatszych ludzi na Bliskim Wschodzie, ofiarował na rzecz ofiar araskich 65 f. szt. (1000 rupji syryjskich). Dziennik arabski pisze oczywiście z żalem o braku ofiarności wśród Arabów, ale fakt ten wskazuje, że echo wypadków palestyńskich w innych krajach arabskich nie jest wcale silne, potwierdza zarazem znaną opinję, że Palestyna nie stanowi dla Arabów żadnego punktu centralnego ich dążeń, lecz jest tylko jednym z krajów przez nich zamieszkałych, oraz że nie wszyscy Arabowie zgadzają się z taktyką stosowaną obecnie przez muftiego i Egzekutywę arabską.

Egzekutywa arabska sięgnęła odrazu po najsilniejszą i najostrzejszą broń, wypróbowaną w wielu krajach Bliskiego Wschodu, proklamując strajki. Dotąd odbyły się dwa takie strajki — 16 października i 2 listopada. Czy Egzekutywa arabska osiągnęła swe cele? Czy zdołała w Palestynie stworzyć podłoże do dalszej walki? Czy strajk był skuteczny i przyniósł realne wyniki?

Na pytania te znajdujemy odpowiedź w ciekawym artykule znawcy stosunków arabskich M. Asafa, jednego z nielicznych publicystów hebrajskich zajmujących się głównie problemem arabskim.

„Po strajku — pisze Asaf na łamach „Kapal Jedijot" — istnieją jeszcze dwie możliwości: albo zbrojne powstanie przeciwko rządowi albo zupełna rezygnacja z postulatów. Młodsze elementy arabskie żądały użycia broni ostatecznej — strajku, starsze społeczeństwo wstrzymywało się zrazu z użyciem tej broni w obawie jego następstw, albowiem strajk w Palestynie nie ma żadnych widoków powodzenia. Aparat rządowy jest z góry wykluczony z jakiegokolwiek udziału w strajku. Część przedsiębiorstw znajduje się w rękach instytucyj zagranicznych, które oczywiście nie biorą udziału w strajku, a Żydzi, stanowiący jeden z najważniejszych czynników życia gospodarczego, również nie strajkują. Robotnicy arabscy wiejscy i miejscy, fellachowie i beduini, w 90 proc. nie wchodzą w rachubę, jako uczestnicy strajku. Przedewszystkiem nie rozumieją takiej walki politycznej, a uznają inne metody walki. Większość masy arabskiej w Palestynie składa się zresztą z pokojowo usposobionych elementów pracy, w zasadzie dalekich od niepokojów. Masy te łatwo dają się podburzyć, ale po walce nadchodzi okres trzeźwości, w którym lud arabski staje się niedostępny dla agitatorów. Elementy zaś miejskie przeciwne są strajkom, albowiem ich sytuacja ekonomiczna jest słaba. Dlatego też Egzekutywa arabska szybko zarzuciła lansowaną przez pewien czas myśl urządzenia w każdą środę strajku, wiedziała bowiem, że strajk taki z góry jest skazany na niepowodzenie.

Przyczyny zaś obecnej bezwzględnej agitacji arabskiej są jasne. Rzeczywiste rezultaty wypadków są dla Arabów bardzo smutne. Rząd aresztował ponad 1.500 Arabów. Dziesiątkom z nich grozi kara śmierci lub długoletnie więzienie. Setki Arabów poległo, 500 jest ciężko rannych i niezdolnych do pracy. Ich rodziny znajdują się w rozpaczliwej sytuacji ekonomicznej. Sumy zebrane na pomoc dla Arabów są wprost śmieszne. Cała Syrja ofiarowała 100 (sto) f. szt. Egipt dał na rzecz ofiar arabskich 300 (trzysta) f. szt. Irak ofiarował także 300 f. szt. W samej Palestynie zebrano zaledwie 1.500 f. szt., a z tych pieniędzy dużą część przeznaczono na cele organizacyjne i propagandystyczne. Obecnie zaś ludność arabska żyje pod grozą kar kolektywnych nakładanych przez rząd na osady, które uczestniczyły w walkach. Nałożenie kary na 26 wsi arabskich, znajdujących się około Beer-Tuwja, wywołało olbrzymie poruszenie. Tysiące rodzin arabskich żyjących ze sprzedaży jarzyn i drobiu Żydom, straciło rynki zbytu, albowiem dawne stosunki zostały narazie przerwane. A pozatem po różnych enuncjacjach polityków angielskich stało się jasnem, że politycy arabscy nie mogą oczekiwać dla siebie żadnych pozytywnych rezultatów po wypadkach. Toteż mufti Jerozolimy drży obecnie o swój autorytet. Wie bowiem, że duży obóz — opozycja muzułmańska — czeka na jego kompromitację i klęskę, choć oficjalnie staje po jego stronie, by być w

pobliżu urzędu, który dzierży, a który powoli wymyka mu się z rąk. Husejnici skompromitowali się, Arabowie coraz głośniej wyrażają swoje niezadowolenie, wrogowie, których Husejnitom nie brak, czekają na ostateczną ich klęskę.

Te okoliczności są właściwą przyczyną rozpaczliwej walki przeciwko wyrokom, karom kolektywnym i poszczególnym urzędnikom. Emin El Husejni, mufti Jerozolimy wie, że wynik rozpraw sądowych podziała na jego obóz, że surowe wyroki stanowią dla niego osobiste niebezpieczeństwo. Jeśli bowiem rząd będzie naprawdę miał odwagę prowadzić śledztwo i procesy sprawiedliwie, to wypłyną sprawy, które rzucą jaskrawe światło na rolę muftiego.

Pierwszy strajk arabski był proklamowany jeszcze na dzień 2-go października. Ale sir Chancellor wpłynął na Egzekutywę arabską, by strajk odwołano. Egzekutywa uczyniła to rzekomo wskutek przyrzeczeń otrzymanych przez sir Chancellora. Tymczasem sir Chancellor nie ogłosił żadnych zarządzeń, korzystnych dla Arabów. Powstała więc w Egzekutywie opozycja przeciwko odwołaniu strajku i strajk ogłoszono na 16 paź-

dziernika. Strajk udał się tylko częściowo dzięki specjalnej organizacji terorystów arabskich, którzy zmuszali kupców arabskich do zamykania sklepów. Po wsiach i kolonjach oraz przy robotach rządowych nie widać było strajku, to też nie wywołał on szczególnie silnego wrażenia.

Strajk jak i cała agitacja arabska ma jedno źródło: **słabość i tchórzliwość administracji palestyńskiej.** Egzekutywa arabska wie już, że administracja da się nastraszyć i że można fakt ten wyzyskać. Wyzyskuje to jak może, ale jak dotąd z niewielkim rezultatem.

Postulaty „Brith Szalom"

Berlin. (ŻAT.) W tych dniach odbyło się tu publiczne zebranie grupy „Brith-Szalom" w Berlinie. Zebraniu przewodniczył dr. Robert Weltsch. Referat na t. „Żydowska siedziba narodowa a polityka narodowa w Palestynie" wygłosił dr. Marcin Buber. W dłuższym referacie mówca zobrazował konieczność porozumienia żydowsko-arabskiego, opartego na tej zasadzie, że Żydzi i Arabowie po wszystkie czasy zmuszeni będą współżyć obok siebie w Palestynie. W polityce żydowskiej w Palestynie należy się liczyć z potrzebami

i rozwojem narodu arabskiego. W chwili obecnej należy, zdaniem dr. Bubera, **następujące dwa żądania uważać za pilne: 1) Agencja Żydowska winna uczynić wszystko celem zapobieżenia wykonaniu wydanych na kilku Arabów wyroków śmierci, 2) bezpośrednie rokowania odpowiedzialnych instancyj żydowskich z centralnemi władzami Islamu (nie zaś Arabów palestyńskich) celem uregulowania sprawy Ściany Płaczu między obydwiema religjami.**

Po referacie dr. Bubera wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. dr. Steinberg, red. I. Klinow, Kurt Blumenfeld, dr. Hoffman (Niemiec, który przeszedł na Islam), dr. Kletzkin, oraz pewien Arab, który wygłosił przemówienie antysjonistyczne.

„Możecie zaufać przyrzeczeniom, danym przez Anglję..."

Londyn. (ŻAT.) W związku **z proklamowaną przez żydowską radę wychowania religijnego akcją zebrania 15,000 funtów odbyło się tu uroczyste przyjęcie z udziałem wielu wybitnych osobistości ze świata finansowego i politycznego.**

Na przyjęciu tem obecny był również angielski minister oświaty sir Charles Trevelyan, **który w przemówieniu swem poruszył ostatnie wypadki w Palestynie.**

„Wasze serca pełne są smutku z powodu ostatnich wypadków w Palestynie, — oświadczył minister, pragnę wam jednak powiedzieć, **że możecie z całym spokojem zaufać słowu angielskiemu, które wam dano, powtóre zaś, jakkolwiek tragicznym był przebieg wypadków, wywołały one powszechne oburzenie na całym świecie".**

Podczas przyjęcia wygłosili przemówienia o doniosłości żydowskiego wychowania religijnego przewodniczący „Board of Deputies" p. D'Awigdor Goldsmidt, naczelny rabin dr. Hertz oraz sir Robert Valley Cohen.

Podczas przyjęcia zadeklarowano **11,000 funtów** na rzecz akcji.

Nowa dzielnica żydowska w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT.) Grupa, złożona z 25 jubilerów, którzy posiadają sklepy w starem mieście w Jerozolimie, zwróciła się do Egzekutywy sjonistycznej z prośbą o wyasygnowanie subwencji z funduszów ratunkowych, aby umożliwić im budowę własnego domu w nowym ośrodku handlowym „Merkaz Mizrachi", gdzie zamierzają przenieść swe sklepy. Plac potrzebny dla budowy domu nabędą z własnych funduszów.

„Merkaz Mizrachi" w Jerozolimie założony został, jak wiadomo, przed kilku laty przez „Palestine Land Development Company". W memorjale swym jubilerzy stwierdzają, że również wielu innych kupców pragnie przenieść swe sklepy ze starego miasta do tworzącego się „Merkaz Mizrachi".

—o—

AIME PALLIERE WYJECHAŁ DO AMERYKI. Na zaproszenie rabina dra Wise'a wyjechał z Paryża do Stanów Zjednoczonych znany publicysta Aime Palliere, który wygłosi w Ameryce szereg referatów o istocie żydostwa. Jak wiadomo, Aime Palliere, jest neofitą, który przeszedł na żydostwo i bierze czynny udział w żydowskiem życiu społecznem we Francji.

WYCIECZKA AUSTRJACKA W PALESTYNIE. W Jerozolimie bawi obecnie wycieczka, złożona z 50 turystów, w tej liczbie 25 chrześcijan. Na czele jej stoi jeden z redaktorów „Neue Freie Presse", który oficjalnie powitany został przez reprezentanta Egzekutywy sjonistycznej. Turyści zwiedzili Tel-Awiw, Jerozolimę oraz szereg kolonij żydowskich.

AKCJA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ ORAZ KEREN HAJESODU W W NIEMCZECH. W m. listopadzie Agencja Żydowska oraz Keren-Hajesod w Niemczech zamierzają przeprowadzić ożywioną akcję w różnych miastach niemieckich. 17-go listopada odbędzie się w Berlinie wielki wieczór palestyński z udziałem członka egzekutywy Jewish Agency prof. Brodetzkiego, p. Alfreda Tietza oraz radcy ministerjalnego dra Hirscha.

O KARALNOŚĆ ZA PODBURZANIE JEDNEJ CZĘŚCI LUDNOŚCI PRZECIW DRUGIEJ. Ze strony org. sjonistycznej w Austrji został wręczony urzędowi kanclerskiemu projekt nowej ustawy prasowej, przewidującej karalność za podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej. Chodzi o udzielenie pewnym ciałom — gminom, związkom itp. — tzw. „prawa legitymacyjnego", któreby umożliwiło im sądowe ściganie organów prasowych, anonimowo uprawiających akcję podburzania przeciwko pewnej grupie ludnościowej.

ODZNACZENIE ŻYDA ANGIELSKIEGO. W tych dniach rząd angielski powołał do życia komisję rządową, która ma za zadanie uregulowanie stosunków konstytucyjnych między rządem a parlamentem. W skład komisji wszedł m. in. prof. Herold Laski (Żyd) wybitny znawca prawa państwowego i prof. nauk politycznych na uniwersytecie londyńskim. **Prof. Laski jest autorem szeregu dzieł politycznych.**

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Nowy szef rządu we Francji

Kim jest p. Andre Tardieu?

Kraków, 5 listopada.

(t) Nowy premjer francuski, a zarazem minister spraw wewnętrznych Andree Tardieu liczy obecnie 53 lata. Jest on typem nawpół dyplomaty, nawpół dziennikarza. Twarz jego ma poprawny wygląd wyższego urzędnika banku. Dotychczasowa jednak karjera nowego premjera wskazuje na gorący i gwałtowny temperament. Niebardzo przyjaźnie usposobiony wobec Niemiec, zna ten kraj dokładnie, gdyż pracował w r. 1897 w Berlinie jako attache poselstwa francuskiego. Był wtedy jeszcze bardzo młodym człowiekiem i miał w poselstwie referat prasy. Wyniósłszy z domu patrjotyczne wychowanie pod znakiem myśli o odwecie za klęskę w roku 1871 i nie mogąc się wżyć w ówczesną wilhelmińską atmosferę Niemiec, prosi młody urzędnik ambasady o dymisję i przeniesienie go z powrotem do Paryża już po roku pobytu w Niemczech. Z kolei obejmuje Tardieu urząd sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem w latach 1899—1902 pracuje jako sekretarz ówczesnego premjera francuskiego.

I tu spotyka wszędzie Tardieu myśl o rewanżu. Nie wahał się też wtedy ogłaszać artykułów wyraźnie antyniemieckich. Napomniany przez sfery oficjalne, wolał Tardieu obrać posadę redaktora spraw zagranicznych w paryskim „Temps", gdzie pisywał pod pseudonimem „Georges Villiers", przyczem jednak zawsze pozostawał w bliskich stosunkach z Quai d'Orsay. Działalność publicystyczną wykonywał Tardieu aż do wybuchu wojny.

I teraz pozostaje wierny swojej idei. Wstępuje jako zwyczajny żołnierz w szeregi armji. Ale francuskie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło wyzyskać talent Tardieu na innem polu. Wysyła go w specjalnej misji do Waszyngtonu, gdzie publikować miał i ogłaszał setki artykułów antysemickich, a werbujących Amerykę do wystąpienia przeciw państwom centralnym. W roku 1918 i 1919 jest Tardieu prawą ręką Clemenceau'a, dodając mu bardziej jeszcze reakcyjnej otuchy. Ilekroć stary tygrys zdawał się słabnąć w przeciwstawieniu Wilsonowi. Tardieu zostaje mianowany komisarzem rządowym parlamentu, a w miesiąc potem ministrem odebranych Niemcom terytorjów. Ponadto pracuje on wydatnie w jednej z licznych komisji konferencji pokojowej, komisji dla kwestji Saary.

W ostatnich czasach zbliżył się Tardieu do Poincarego, któremu też dodawał ducha silnej ręki. Wygłasza szereg mów i wydaje książkę „La paix" Ale z powodu zmiany nastrojów traci już w r. 1924 mandat. Zwraca się więc znowu do dziennikarstwa, obejmując kierownictwo reakcyjnego „L'Echo National". Wreszcie w r. 1926 godzi się z kompromisowym Briandem, przyczem odzyskuje mandat poselski. Pogodzenie się z Briandem nie trwa długo; Wszedłszy do parlamentu, zwalcza go gwałtownie i przyczynia się do jego upadku w r. 1926.

Obecnie, jak wiemy z telegramów, udało się Tardieu'mu pozyskać Brianda na ministra spraw zagranicznych. Umie dziś nawet znaleźć porozumienie z radykałami socjalistycznymi, niegdyś najzaciętszymi wrogami. Oto właśnie ta zręczność, która pozwala w ciężkich chwilach przesilenia i na rozdrożu wiodącem do apartamentów premjera zgodzić się na przytępienie ostrza i wstąpienie na drogę kompromisu. Że Briand nie opuścił stanowiska, wynika chyba z poczucia konieczności utrzymania mniejwięcej trwałej linji w polityce zagranicznej.

—oso—

Chwilowe zwycięstwo Hugenberga

Ponieważ za projektem Hugenberga wypowiedziało się przeszło 10 procent ogólnej liczby osób uprawnionych do głosowania — 4,136.384 na 41,019.181 — przeto projekt „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" przedłożony zostanie do rozpatrzenia Reichstagowi. Że w parlamencie projekt ten zostanie bez większości, zdaje się już dzisiaj nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Odrzucenie projektu przez parlament pociągnie jednak za sobą nowe głosowanie ludowe, które tym razem już definitywnie zadecyduje o losach „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego". O ile mianowicie za przyjęciem ustawy wypowie się conajmniej *21,000,000 wyborców*, projekt nacjonalistyczny wbrew woli parlamentu stanie się ustawą, w przeciwnym natomiast razie, tj. jeżeli Hugenbergowi nie uda się dla swych planów pozyskać przepisanej w konstytucji minimalnej ilości wyborców, „ustawa przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" raz na zawsze uważana będzie za odrzuconą.

Konserwatyści przeciw MacDonaldowi

Z Londynu donoszą: Tutejsze sfery konserwatywne przeciwstawiają się w dalszym ciągu polityce rządowej zwłaszcza w Indjach. Również w kołach liberalnych daje się zauważyć pewne niezadowolenie w sprawie polityki indyjskiej obecnego rządu pracy. Na bieżący czwartek spodziewana jest w angielskiej Izbie Gmin dłuższa dyskusja, w sprawie polityki angielskiej w Indjach.

W każdym razie pogłoski o przesileniu rządowem w Anglji są mocno przesadzone i przedwczesne, zwłaszcza, że wiadomości nadchodzące teraz z Indyj, brzmią pomyślnie.

Anglja zamierza znieść karę śmierci

W angielskiej Izbie gmin weszła za sprawą jednego z posłów Partji Pracy oraz byłego Wysokiego Komisarza Palestyny, Herberta Samuela znowu pod obrady sprawa zniesienia kary śmierci. Uchwalono powołać do życia specjalną komisję dla zbadania tej sprawy. W Londynie przypuszczają, że ta podziwu godna i tylko w Anglji możliwa współpraca socjalistów i liberałów wyda rezultaty i zyska może większość parlamentu dla swej idei. Zniesienie kary śmierci, względnie chociażby tylko ograniczenie jej do minimum, stałoby się wybitnym rozdziałem chwały w dziejach rządów MacDonalda. Zniesienie kary śmierci przez Anglję, odezwałoby się oczywiście żywem echem także daleko poza granicami Wielkiej Brytanji.

W epoce, w której tyle mówi się o pacyfiźmie i zaniechaniu rozlewu krwi, także kara śmierci wydaje się czemś wstecznem i barbarzyńskiem, co należeć winno już do lamusa ludzkiego okrucieństwa dawnych czasów.

FILM DZWIĘKOWY NA USŁUGACH POLICJI ŚLEDCZEJ.

W Filadelfji zastosowano onegdaj poraz pierwszy film dźwiękowy dla celów kryminalistyki, mianowicie przy zeznaniach składanych wobec policji przez młodego człowieka podejrzanego o zabicie dziewczyny. Zdaniem kół fachowych, o ile eksperyment ten da pomyślne wyniki, zdoła on wywołać przewrót w dziedzinie badań śledczych.

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

48 (Ciąg dalszy.).

8.

NOWE KÓŁKO.

Dwojra jeszcze nie dostała pracy w zorganizowanej fabryce, a Jojna Gedale nie uczęszczał jeszcze do tej jesziwy, gdzie się uczą na amerykańskiego rabina. Oboje kręcili się w domu bez pracy, ku wielkiemu zmartwieniu matki. Właściwie na swe utrzymanie zarabiali, albowiem Jojna Gedale nad ranem roznosił po domach gazety i w ten sposób co tydzień zarabiał kilka dolarów, które oddawał matce, a Dwojra była przecież znana ze swej zręczności, wszak złote miała ręce i wszystkiego bardzo prędko się uczyła. Codziennie nową wyszukiwała sobie pracę, to z ulicy przynosiła włosy i wyrabiała z nich peruki, to innym razem przerabiała dla sąsiadki albo żony rodaka sukienkę. A czy nie naprawiła całej bielizny w domu? Nie uszyła koszulek i spodni na lato dla chłopców? Albo też wydostała skąd kawał sukna i uszyła dla matki i dla siebie sukienki, ale stałego nie miała zajęcia, a matka nie mogła z jej zarobków zapłacić żadnego rachunku.

Oboje natomiast uczyli się po angielsku. Jojna Gedale wynalazł szkołę wieczorną i co wieczór tam chodził ze swoją siostrą, by uczyć się angielskiego.

Szkoła ta mieściła się w „public school", a uczyli się w niej rozmaici ludzie. Żydzi, Włosi, Polacy, ale przeważała młodzież żydowska. Nader przyjemna była atmosfera, a Dwojra doskonale się czuła w tej „Evening—school". Nauczycielka miss Forster taką miłością otoczyła swoją klasę, że wszyscy uczniowie uważali się za członków jednej rodziny. Miss Forster była córką emigrantów, a chociaż od bardzo dawna już była w kraju wyczuwało się w niej wciąż imigrantkę. Jak gdyby przez sen pamięta jeszcze zielone, szerokie stepy z rozrzuconemi w różowych szeregach stojącemi brzozami, które zabłądziły na pola jej rodzinnej osady, jak przez sen przypomina sobie podróż do Ameryki — przekroczenie granicy, długą podróż koleją, przybycie do portu, okręt, którym przyjechała do Ameryki. Jej rodzice, aczkolwiek byli inteligentami, prowadzili z początku biedne, pracowite pełne męki życie pierwszych imigrantów, którzy przed żadną nie cofali się pracą, szyjąc spodnie w „sweet-shopach", ślęcząc całemi nocami nad robotą, którą brali do domu, przyjmując „borderów" (lokatorów), byleby tylko móc dzieciom dać odpowiednie wychowanie. W ten sposób drogą świętych ofiar i ciężkiej fizycznej pracy rodzice wykierowali swe dzieci na „ludzi" i dopomogli miss Izabeli (jednej z licznych córek) do ukończenia „Teacher- College". A ta młodość wycisnęła niezatarte piętno na rozwoju miss Forster, nadywając jej istotę aromatem lekkości i tej prawdziwie amerykańskiej beztroski człowieka, który jest pewny siebie.

Pod wpływem reminiscencyj swych lat młodych zbliżyła się do imigrantów polubiła ich i chętnie pracowała wśród nich. Będąc radykalnych przekonań, o wiele lepiej się czuła, wśród „zielonych" swych uczniów", którzy z rewolucyjnej przywędrowali Rosji, aniżeli wśród wewnętrznie pustych, chociaż formalnie dobrze ułożonych amerykańskich, koleżanek. Miała między imigrantami dużo znajomości i chętnie obcowała ze „zielonemi dziewczynami", które były jej uczenicami

Zainteresowała się Dwojra dzięki Jojnie Gedalemu, którego wielkie zdolności, zwróciły jej uwagę. Zewnętrzny wygląd Dwojry, jej mała bezbronna, a przytem bardzo miła postać, jej czarna, kędzierzawa głowa, jej duże pytające pełne ustawicznego lęku oczy, jej poważna a mimo to wesoła istota przykuwała nieukojnie tęskniącą nauczycielkę, która po pewnym czasie z nią się też zaprzyjaźniła. Miss Forster, zaznajomiwszy się z Dwojrą, zainteresowała się nią i przedstawiła ją siostrom Salkind.

Siostry Salkind były też „zielone" i uczęszczały do tej samej szkoły co Dwojra. Dwojra od dawna już je zauważyła, ponieważ zwracały uwagę swoim sposobem ubierania się. Rzucały się w oczy ich wielobarwne sukienki, chłopskie, pstre chustki i tureckie szale, w które się tak chętnie ubierały.

Starsza siostra Róża Salkind, była już starszą panną o dużych bronzowych oczach i gęstych czarnych włosach, zaplecionych w dwa grube warkocze, które wyglądały na głowie jakgdyby piętro. Twarz jej, chociaż nie była już młoda, robiła wrażenie czegoś swojskiego tak, że Dwojrze się zdawało, że już ją kiedyś widziała. (C. d. n.)

NA MARGINESIE.

Nie ponosimy odpowiedzialności...

W związku z pacyfistycznym wierszem Tuwima, ogłoszonym na łamach „Robotnika", uważali niektórzy publicyści polscy za stosowne obarczyć grzechem pacyfizmu nietyle człowieka i poetę Tuwima, ile Żyda Tuwima. Uczynił to p. Matjasik z „Głosu Narodu", a potem znowu p. Rostworowski w odczycie o „Sanacji literatury polskiej". My z naszej strony zwróciliśmy już na tem miejscu uwagę na to, że pacyfizm nie ma nic wspólnego z żydostwem i Żydami. Idea pacyfizmu wywodzi się wprawdzie z Jezajaszowej wizji o wiecznym pokoju, atoli w równej mierze wywodzą się z biblji rozmaite inne „izmy", nie w ostatnim rzędzie także i — chrześcijanizm. Nie idzie tu jednak o ostatnie metafizyczne elementy danego prądu, ale o stronę jego faktyczną, a mianowicie, kto reprezentuje obecnie pacyfizm na świecie, kto jest jego wyrazicielm i chorążym. W tym też kierunku stwierdzić należy, że pacyfizm współczesny nie jest żadnym „wymysłem" żydowskim, jak chcieliby wmówić swoim naiwnym owieczkom panowie szowiniści i antysemici. Wśród sztandarowych postaci dzisiejszego pacyfizmu niema ani jednego Żyda, jest natomiast wielu głęboko religijnych chrześcijan i katolików. Głośne nazwiska sztandarowych przywódców pacyfizmu są wszak ogólnie znane: Fryderyk Wilhelm Förster (autor dzieła pt. „Żywot Chrystusa"), Ludwik Quidde, b. generał Schönaich, Hellmut Gerlach, Romain Rolland, ksiądz Sangnier, Ryszard Mikołaj Coudenhove-Kalergi. Wyrazem pacyfizmu poprzedniej generacji była Berta von Suttner. Istnieje naturalnie wśród literatów i publicystów pacyfistycznych wielu Żydów, atoli wśród sztandarowych — jak powiedzieliśmy — postaci współczesnego pacyfizmu niema żadnego Żyda. O ile idzie o polityków pacyfistycznych (choć oba te pojęcia są nieco contradictio in adjecto...), to, o ile nam wiadomo, lord Robert Cecil i Arystydes Briand także nie są wyznania mojżeszowego.

Cała ta nasza „obrona" pacyfizmu przed... żydostwem wygląda trochę dziwnie i jest nam samym niebardzo sympatyczna. Trzeba jednak wobec systematycznego przekręcania prawdy przez panów szowinistów i antysemitów — ujawniać prawdziwy stan rzeczy. My Żydzi mamy obowiązek ponosić odpowiedzialność tylko za nasze żydostwo. Nie możemy natomiast, jako ciało kolektywne, ponosić odpowiedzialności za inne sprawy i idee, choćby nawet najszczytniejsze i najszlachetniejsze. (b.)

Tuwim o swoim wierszu

P. Juljan Tuwim ogłasza następujące oświadczenie: „Z związku z całkowicie dla mnie nieoczekiwanemi komentarzami, jakie wywołał mój wiersz „Do prostego człowieka", oświadczam:

1) W wierszu moim zwracam się wyraźnie do wszystkich narodów, aby w chwili decydującej przeciwstawiły się wojnie zaborczej, którą — jak dzisiaj każdy człowiek uczciwy i rozsądny — uważam za zbrodnię. Absurdem jest przypuszczać, że nie odczuwam czci dla bohaterstwa w obronie niepodległości kraju.

2) Tendencją moją była walka z podszczuwaczami, dla których wojna jest interesem, walka z wojną zaczepną, w pozory haseł patrjotycznych ubraną.

3) Wiersz mój, wychodząc z założeń pacyfistycznych, w każdym swoim wzrocie apeluje do powszechności ludzkiej, przypisywanie więc mu tendencji rozbrojenia Polski, gdy wszyscy naokoło fabrykują bomby i armaty, uważam za niedorzeczność.

4) Wśród potępiających mnie głosów z prawdziwym żalem usłyszałem kilka takich, o których szczerości i szlachetności ani na chwilę wątpić nie mogę.

Muszę tedy winę niezrozumienia przez nich istotnych intencji mego wiersza przypisać sobie, nieudolności własnego pióra, które sprawiło, że „inaczej myślałem a inaczej wyszło". I tylko dla tych przyjaciół ogłaszam powyższy komentarz".

Wiadomości z kraju

Zgon prof Baudouin de Courtenay

W niedzielę o godz. 4 popoł. zmarł w Warszawie znakomity językoznawca polski i wolnomyśliciel, prof. Jan Baudouin de Courtenay w 84 roku życia. Zmarły był uczonym o europejskiej sławie, a wykładał na uniwersytetach w Kazaniu, Dorpacie, Petersburgu, Krakowie i Warszawie. Od r. 1887 był członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie.

Prof. Baudouin de Courtenay znany był ze swego przychylnego stosunku do Żydów. W r. 1922 podczas wyborów pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej posłowie żydowscy wysunęli jego kandydaturę, którą poparły wszystkie mniejszości narodowe.

O niezwykle godnej i wybitnej osobistości prof. Baudoin de Courtenay'a wkrótce szerzej napiszemy.

ZJAZD SJONISTÓW W B. KONGRESÓWCE ODBĘDZIE SIĘ 25 I 26 GRUDNIA

C. K. Organizacji Sjon. w Warszawie uchwalił zwołać Zjazd sjonistyczny na dzień 25 grudnia. Zjazd potrwa dwa dni. Weźmie w nim udział prof. Brodetzki imieniem londyńskiej Egzekutywy sjonistycznej.

JAK ZAKPIONO SOBIE Z 14 POSŁÓW B. B.?

Z Warszawy donoszą o tajemniczym a zabawnym incydencie. W nocy z czwartku na piątek telefonował ktoś do 14 posłów B. B., zamieszkałych w hotelu sejmowym. Telefonujący podał nazwisko sekretarza prezydjum Rady ministrów i wezwał posłów, by natychmiast o godzinie 2 w nocy (!) zjawili się w prezydjum Rady ministrów. Posłowie ci pospiesznie udali się do gmachu Rady ministrów, gdzie się dowiedzieli, że padli ofiarą mistyfikacji. Podobne wezwanie otrzymali wszyscy przywódcy klubów opozycyjnych, którzy atoli byli ostrożniejsi i nie wierząc w nawiązanie z nimi stosunków przez rząd, woleli przedtem upewnić się telefonicznie, czy wezwanie faktycznie pochodzi z Rady ministrów. Pos. Grynbaum otrzymał podobne „wezwanie" telefoniczne, ale — dla odmiany — od „marszałka Sejmu". Dla upewnienia się, pos. Grynbaum zatelefonował do marsz. Daszyńskiego, którego — zbudził ze snu...

POGŁĘBIANIE DNA WISŁY

Magistrat Warszawski postanowił przystąpić do pogłębienia dna Wisły na lewym brzegu przy porcie Praskim. Zamierzone jest wydobycie 2.400 metrów sześc. osadów rzecznych. Do wykonania tych robót użyta będzie pogłębiarka, wypożyczona od władz państwowych.

WYNALAZEK PRZECIW KRADZIEŻOM WALIZEK

Do urzędu patentowego w Warszawie zgłoszony został wynalazek ubezpieczający walizki przed kradzieżą. Dotknięcie rączki lub zmiana położenia walizki powoduje donośny sygnał dzwonka alarmowego.

DZIEJE DZIEWCZYNY ŻYDOWSKIEJ UPROWADZONEJ DO KLASZTORU

Głośną była w roku 1926 sprawa uprowadzenia w Żyrardowie 16-letniej Cukierówny. Cukierówna była służącą w Łodzi, a do Żyrardowa przyjechała ze swoją służbodawczynią na jakieś uroczystości rodzinne. Została ona wtedy porwana przez kilku mężczyzn, następnie wychrzczona i oddana do klasztoru. Od czasu zniknięcia Cukierówny matka jej czyniła starania, aby odzyskać utraconą córkę. Sprawą tą zajęła się nawet Żyd. Rada Narodowa. Sprawcom uprowadzenia dziewczyny wytoczono proces, który toczył się przed kilkoma instancjami. Ostatecznie sąd orzekł, że Cukierówna z powodu małoletności powinna wrócić do matki lecz w danym wyjątkowym wypadku może być oddana pod opiekę osób, które zostaną przez matkę wskazane. Od tego czasu upłynęły 3 lata. Onegdaj Cukierówna zgłosiła się do rabinatu. Wyraziła ona chęć powrotu do judaizmu

Do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy zaopiekowało się nią Towarzystwo Ochrony Kobiet Żydowskich.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 5 listopada

Kraków (312.8) 12'05—13'10 Dla dzieci (Pogad. i pieśni). 13'10 i 15 Komu. 16'15 Gramof. 17'15 „Z radjotechniki" — prof. dr. Wilkosz. 17'45 Koncert z Warszawy (Beethoven, Bach, Mozart). 16'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'20 Kultura myśli. dr. H. d'Abancourt. 19'50 „Hrab Marica" operetka Kalmana (z Poznania). PAT. ewent. koncert międzynarod.

Katowice (408.7) 12'05 Dla dzieci (p. Kraków). 16 Kom. gospod. 16'20 Gramof. 17'45 Koncert (p. Kraków) 18'45 Rozmait. 19'20 „Ze świata" 19'50 „Hrabina Marica" operetka Kalmana PAT. ewent koncert międzynarod

Wiedeń (516.3) 11, 16, 20'05 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'30, 20 i 21'10 Muzyka.

Budapeszt (550) 12'05, 19'30 i 20'15 Koncerty.

KIEPURA W RADJO.

Radjowa transmisja koncertu Kiepury! Wieść ta obudziła szalony entuzjazm nietylko wśród wszystkich polskich abonentów radja, lecz i w najszerszych kołach poza-radjowych. Jak należało się spodziewać, dziesiątki tysięcy wielbicieli i wielbicielek przesławnego śpiewaka obiegają magazyny radjotechniczne, nabywając aparaty wszelkich systemów i przyspieszając instalacje radjowe na dzień 12-go listopada.

Z uznaniem podnieść należy inicjatywę Polskiego Radja, która, uprzystępniając setkom tysięcy swych abonentów rozkoszowanie się śpiewem polskiego tenora o światowej sławie, popularyzuje w ten sposób radjo wśród najszerszychh sfer naszego kraju.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Pod banderą miłości".
CORSO: „Prawo i bezprawie" (Tom Mix).
NOWOŚCI: „Pod banderą miłości".
SZTUKA: „Jej pieprzyk".
UCIECHA: „Z dnia na dzień".
WANDA: „Z dnia na dzień".
WARSZAWA: „Jak Moskwa śmieje się i płacze".

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 37	Listopad 5 Wtorek 2 Marcheszwan 5690	Zachód słońca 16 m. 03

Przed ukonstytuowaniem nowowybranych organów kahału krakowskiego

Wobec przeprowadzenia wyboru Zarządu przez Radę wyznaniową krakowskiej gminy żydowskiej godzi się zaznajomić Czytelników z postanowieniami ustawy, dotyczącemi dalszych czynności. Zarząd gminy wyznaniowej nazajutrz po otrzymaniu aktów wyborczych od komisji wyborczej ogłasza wynik wyborów, a zarazem podaje go do wiadomości miejscowej władzy nadzorczej nad gminą wyznaniową.

Na miejsce członka Rady, wybranego do Zarządu wchodzi do Rady zastępca z tejże listy, w kolejnym porządku.

Z listy Nr. 1 wejdzie zatem do Rady w miejsce prez. dra Rafała Landaua, wybranego do Zarządu, p. Izydor Landau.

Z listy rękodzielników wejdzie do Rady w miejsce p. Goldschmieda, wybranego do Zarządu p. Goldfarb.

Z listy sjonistycznej wejdzie do Rady w miejsce p. dra Hilfsteina, wybranego do Zarządu, p. Abraham Nussbaum.

Z listy Agudy i charajdim wejdą w miejsce wybranych do Zarządu pp. Baumingera (Aguda) oraz Dawida Landaua i Wolfa (charajdim), dwaj agudowcy i 1 z charajdim, wskutek czego liczba charajdim w Radzie wynosić będzie tylko 3, zaś liczba agudowców — 5.

Po upływie 8 dni od opublikowania wyniku wyborów i ostatecznego ustalenia składu nowowybranych organów zarządzających, zarząd gminy wezwać ma listami poleconemi wybranych członków Rady i Zarządu, aby w ciągu dni 5 od daty wezwania, zebrali się w lokalu gminy celem wybrania swych przewodniczących i ich zastępców. Członkowie Rady i członkowie Zarządu wybierają po jednym przewodniczącym i po jednym zastępcy. Wybory następują zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los.

Kto wygrał dolarówkę

Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnienie 5%-wej Premjowej Pożyczki Dolarowej Serji II-ej:

Wylosowano numery następujące (z których główne już onegdaj podaliśmy):

dol. 6.000: Nr. 288.080;

dol. 3.000: Nr. 861.946;

dol. 1.000: Nr. 064.326, 585.785, 120.740, 304.319, 132.242;

dol. 500: Nr. 455.490, 046.259, 888.408, 342.236, 225.194, 637.049, 853.096, 249.402, 215.813, 922.212;

dol. 100: Nr. 133.927, 585.861, 177.861, 056.778, 641.683, 359.867, 990.715, 374.236, 242.030, 465.151, 770.791, 385.944, 996.968, 863.303, 377.891, 602.331, 346.749, 030.098, 789.931, 422.122, 655.235, 096.138, 530.675, 169.922, 129.846, 620.834, 618.615, 864.240, 397.531, 632.690, 466.185, 030.352, 714.881, 374.658, 728.704, 446.440, 117.247, 396.329, 013.618, 849.617.

—o—

— **AKCJA POMOCY PALESTYŃSKIEJ.** Zamieszczony w niedzielnym numerze naszego pisma **wykaz kwot, zebranych przez Zjednoczenie Kobiet Żyd. „WIZO" z ramienia Krakowskiego Komitetu Pomocy dla poszkodowanych w Palestynie, był mylnie zatytułowany jako akcja „Nowego Dziennika". Jest to akcja samodzielna, o tym samym oczywiście celu.**

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś we wtorek o g. 8.30 wiecz. w lokalu Stradom 15, I. p. of. Porządek dzienny: 1) Zebranie obywatelskie z okazji 12-letniej rocznicy deklaracji Balfoura. 2) Ustalenie terminu walnego zebrania szeklowców. 3) Wnioski.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** zwołane zostało na czwartek 7 bm. godz. 6-tą popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. powołanie nowych radców miejskich w miejsce zmarłych, uzupełnienie składu sekcyj i komisyj, sprawozdanie z posiedzenia Państwowej Rady Kolejowej, ustalenie opłat od psów oraz dodatku gminnego do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, zaciągnięcie pożyczki 200.000 zł w Banku Gosp. Kraj. na dokończenie budowy domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej, subskrypcja akcyj Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, sprzedaże parcel gminnych, kredyty dodatkowe na remont szkół, urządzenia kanałowe i odpowiedzi na interpelacje.

— **OBRADY PSL. PIASTA W KRAKOWIE.** W niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się w Krakowie nadzwyczajny walny zjazd okręgowy PSL. Piasta. Podczas zjazdu referat polityczny i gospodarczy wygłosi pos. Wincenty Witos.

— **ZE ZAKŁADU SIEROT ŻYDOWSKICH PRZY UL. DIETLA 64.** Dla uczczenia złotych godów weselnych państwa Eilenbergów z Capstadtu którzy na rzecz Zakładu znów złożyli większą kwotę, odbyła się onegdaj uroczystość w Zakładzie w obecności krakowskich członków rodziny Państwa Eilenbergów, całego Wydziału oraz wszystkich wychowanków Przemówił Prezes Zakładu dr. med. Rafał Landau oraz dwoje wychowanków Zakładu, podkreślając z wdzięcznością stałą życzliwość P. Eilenbergów dla sierót krakowskich.

— **WYKŁADY ZNAKOMITEGO UCZONEGO O AZJI MNIEJSZEJ.** Do najbardziej rewelacyjnych odkryć w dziedzinie historji w ciągu ostatnich dziesiątków lat należało odkrycie państwowego archiwum dawnego państwa chettyckiego w ruinach Boghaz Köj w Azji Mniejszej przez Hugona Wincklera w r. 1906 i odcyfrowanie wydobytych napisów przez uczonego czeskiego B. Hroznego. Hrozny pierwszy odtworzył w głównych zarysach gramatykę nieznanego dotychczas języka chettyckiego i postawił teorję, dziś już powszechnie przyjętą, o jego indoeuropejskiej budowie. Odkrycia te wywołały prawdziwy przewrót w historji i językoznawstwie. Padło jasne światło na znaczną połać starożytnego świata w czasach, kiedy jutrzenka grecka zaledwie ukazała się na niebie. — Prof. Hrozny przybywa do Krakowa w tych dniach na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, by wygłosić dwa odczyty, bogato ilustrowane barwnemi przeźroczami, o swych najnowszych wykopaliskach i odkryciach. Pierwszy wykład, dnia 7 bm. o godz. 6 pop. poświęci uczony czeski swym podróżom i wykopaliskom w Azji Mniejszej. Drugi wykład dnia 8 bm. o g. 6 popoł. będzie poświęcony dziejom Azji Mniejszej w II. tysiącleciu przed Chr. Wykłady odbędą się w wielkiej sali Zakładu Fizycznego U. J. w języku czeskim. Wstęp wolny.

— **POD PAS TRANSMISYJNY** dostał się wczoraj Franciszek Dziedzic (lat 21) zatrudniony w wytwórni metalowej przy ul. Płaszowskiej 45, tak nieszczęśliwie, że pas wyrwał mu kawał policzka. Ofiarę tragicznego wypadku przewiózł lekarz pogotowia po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— **POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD.** Onegdaj potrącił autem wskutek nieostrożnej jazdy na rogu ul. Grodzkiej a Podzamcze szofer Stefan Wójcik przechodzącą jezdnią Annę Niemczyk (lat 34) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Niemczyk upadła na jezdnię i doznała rozcięcia górnej wargi oraz ogólnych potłuczeń na ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Wójcika doprowadzono na komisarjat policji.

— **PODRZUTEK.** Dnia 3 bm. o godz. 11 w nocy znaleziono na ul. Podgórskiej na trawniku porzucone niemowlę płci męskiej około 6 miesięcy liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, zaś **za matką wdrożono poszukiwania.**

— **WŁAMANIE NA UL. SZEROKIEJ.** W nocy z 2 na 3 bm. dostali się nieznani sprawcy do sklepu konfekcji męskiej Ozjasza Arjana przy ul. Szerokiej 40 przez wybicie otworu w ścianie i skradli kilka paltotów oraz ubrań wartości około 3000 zł. Dochodzenia w toku.

— **ARESZTOWANIA.** Danziger Abraham (lat 24) aresztowany został za kradzież srebrnych lichtarzy wartości 300 zł z niezamkniętego mieszkania na szkodę Jonasa Lebrona zam. przy ul. Dietla 36. — Szybowicz Tadeusz (lat 29) robotnik zam. przy ul. Kieleckiej l. 20 aresztowany został za kradzież futra i kilimu z bryczki na ul. Loretańskiej na szkodę Jana Herschla zam. przy ul. Loretańskiej l. 9.

— **WOJOWNICZY BAWICZ.** W niedzielę późnym wieczorem Bawicz Józef (lat 26) zam. przy ul. Skawińskiej 14 wtargnął do mieszkania Wojciecha Twardosza przy ul. Dietlowskiej l. 67, gdzie odbywała się uczta weselna i skaleczył lekko nożem dwie osoby. Nadto rozbił on gramofon i uszkodził meble, wyrządzając szkodę na około 400 zł. Krewkiego młodzieńca aresztowano.

—o—

— **PRZEDŚWIT HASZĄCHAR.** Dziś we wtorek o g. 8 wiecz. pierwsze zebranie chóru związkowego jakoteż seminarjum kol. Wolfa.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 11. 1929. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Akcje przemysłowe: Firley 48.75, Chodorów 168

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 62.50. 4-proc. Perm. Poż. inwestycyjna 118.

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. W drobnych ilościach dokonano transakcyj jedynie Firlejem i Sierszą górniczą po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Większość efektów bez zainteresowania. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w silniejszem zainteresowaniu i przy nieco większych obrotach mocniej.

Na pogiełdziu robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie 50—50.10 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tedencja dla dolara gotówkowego mocniejsza pod wpływem większego zapotrzebowania i stosunkowo małej ilości zaofiarowanego towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.89—8.90 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.90—8.9., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 11 PAT. Akcje: Bank Dysk. 127, Bank Polski 166, 168, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła i Światło 106, 105 i pół, Firley 48 i pół, Węgiel 70, Lilpop 28 i pół, 29, Norblin 89, Modrzejów 18 i pół, 19 i trzy czw., 18 i jedna czw., Starachowice 22, Zieleniewski 82, Haberbusch 106. Pożyczki: 4-proc. prem. inwest. 118 i pół, 118 i jedna czw., 119, 5-proc. dolarowa 62, 63, 5-proc. konwers. 50 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 80 i pół, 7-proc. stabilizac. 88, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: 8.88 i pół. Dewizy: 359.04, Londyn 43.40, Nowy Jork 8.87 i trzy czw., Paryż 35.05, Praga 26.35, Szwajcarja 172.40, Sztokholm 238.89, Wiedeń 125.10, Włochy 46.60 i pół, Marka niem 213.26, Gdańsk 173.95.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 11 PAT. Paryż 20.33, Londyn 26.17 i trzy ósme, Nowy Jork 5.15.90, Belgja 72.21, Włochy 27.02 i trzy czw., Wiedeń 72.55, Berlin 123.39, Praga 15.28, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.23.

Henderson o mocarstwowem stanowisku Polski

Londyn. 4. 11. PAT. Zapytany w izbie gmin o powody podniesienia poselstwa angielskiego w Warszawie do godności ambasady. minister Henderson oświadczył, że Polska jest jednem z największych państw w Europie tak pod względem obszarów, jak i liczby mieszkańców, Warszawa zaś jest ważnym ośrodkiem politycznym, gdzie wkrótce zostaną ustanowione jego zdaniem ambasady innych państw.

Interpelacja pos. Wedgwooda

Londyn, 4. 11. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin zainterpelował poseł Labour Party pułk. Wedgewood ministra spraw zagranicznych Hendersona, czy podniesienie poselstwa brytyjskiego w Warszawie wpłynie w jakikolwiek sposób na stanowisko rządu polskiego w stosunku do jego zobowiązań wobec mniejszości narodowych. Na pytanie to minister Henderson nie udzielił odpowiedzi.

Afera korupcyjna braci Sklarków zatacza coraz nowe kręgi

Berlin, 4 11. PAT-RADJO. Afera korupcyjna braci Sklarków wciąga w wir swój coraz to nowe osobistości z berlińskiego świata komunalnego. Policji berlińskiej udało się wykryć szereg tajnych rachunków bieżących, prowadzonych pod kryptonimami. Na rachunku komunistycznego radcy miejskiego Degnera znajdowaał się kwota 2 i pół tysiąca marek, jaką otrzymywał od braci Sklarków. Rachunki innych dygnitarzy wykazują jeszcze większe sumy.

Piekło w więzieniach sowieckich

Helsingfors. 4. 11. PAT. „Elta" donosi, że w ostatnich czasach zaczęli przybywać do Finlandji zbiegowie ze znanego więzienia sowieckiego Sołowki. Wczoraj przybyło do Finlandji 13 mężczyzn i jedna kobieta, którym udało się uciec ze Sołowek trzy tygodnie temu po za plecami strażników. Uciekinierzy cały ten czas spędzili w okropnych warunkach, uciekając przez bezludne tajgi bez ciepłej odzieży, zapasów żywności, a nawet bez kompasów. Zbiegowie opowiadają o nieprawdopodobnem okrucieństwie władz sowieckich w stosunku do więźniów w Sołowkach, o tragicznej śmierci 150 więźniów, którzy przed śmiercia byli torturowani w okropny sposób przez władze więzienne.

Nadużycia w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem w Berlinie

Berlin, 4. 11. PAT. Dzienniki donoszą, że w związku z bankructwem niemiecko-rosyjskiego towarzystwa filmowego „Derussa" zbiegli z Berlina dwa urzędnicy sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, podejrzani o sprzniewierzenie wysokich sum pieniężnych. — Dwaj inni kierowncy oddziału importowego i transportowego w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem zostali usunięci ze swego stanowiska, ponieważ nie zastosowali się do wezwania instytucji sowieckiej do powrotu do Moskwy dla złożenia sprawozdania.

OSIP DYMOW

Przypadek

Pewnego wieczoru zebrało się kilka osób na herbatce u znajomych. Przeważnie byli to emigranci z Niemiec. Jedni od dawna mieszkali w Ameryce, inni przybyli niedawno. Czas ich pobytu łatwo można było określić zarówno ze sposobu ich mówienia i myślenia, jak i form towarzyskich.

Lekarz, wysoki, łysy mężczyzna, o mądrych oczach i miękim głosie, przybył do Ameryki jako dziecko. Uważał on kraj ten za swoją ojczyznę. Tu został wychowany, tu skończył studja i tu zajął wybitne stanowisko: był naczelnym lekarzem w wielkim szpitalu.

Mister Mill, tęgi, astmatyczny pan, doskonale pamiętał kraj ojczysty. Opuścił Niemcy w 20 roku życia. Posiadał w Nowym Jorku sklep komisowy i powodziło mu się bardzo dobrze. Lecz stosunek jego do Ameryki był mimoto dwustronny. Gdy inni chwalili ją — on ganił, gdy inni ganili — on bronił. Prawdopodobnie sam nie zdawał sobie sprawy ze swych uczuć względem Ameryki.

Gospodyni domu, miss Kling, była w Ameryce od lat 15 i przez ten czas nawet nie opanowała języka. Wciąż jeszcze myślami żyła w Niemczech, jak by tylko na krótki czas tu przybyła i lada dzień miała powrócić do Stuttgartu, do domu, w którym się wychowała.

Między gośćmi znajdował się również mężczyzna w średnim wieku, o mądrych, niebieskich oczach i pięknych, kobiecych rękach. Był on właściwie przyczyną tego małego towarzyskiego zebrania. Był to sławny pianista, pan Wohlheim, który dopiero przed kilkoma miesiącami przybył do Ameryki. Wohlheim nie brał udziału w dyskusji na temat, gdzie jest lepiej — w Europie, czy w Ameryce, — ale uważnie się przysłuchiwał. Wkońcu, gdy zostały wyczerpane wszystkie argumenty za i przeciw, lekarz zwrócił się do pianisty i zapytał:

— A co pan powie o tem, mister Wohlheim?

— Dopiero od kilku miesięcy znajduję się w waszym kraju i nie mogę się jeszcze w tej sprawie wypowiedzieć... Ale jest coś, o czem chciałbym chętnie pomówić...

— A mianowicie? — spytał kupiec.

— O waszej literaturze. Czytam wasze najnowsze opowiadania i nowele i uważam, że...

— Są złe? — rzuciła gospodyni domu.

— Nie, nie o to chodzi. To jest rzecz gustu. Dziwi mnie tylko, że przypadek odgrywa tak wielką rolę we wszystkich tych zmyślonych historjach.

— Jak pan to rozumie? — zapytał pan domu.

— W waszych powieściach i nowelach prawie zawsze ma miejsce jakieś niespodziane spotkanie, czy jakaś nieoczekiwana okoliczność, które rozstrzygają o losie bohatera. Ktoś ratuje tonącą i poznaje w niej ukochaną kobietę, którą stracił z oczu i oddawna poszukiwał. Jakiś stary człowiek, zmuszony nędzą, decyduje się wreszcie żebrać i pierwszym człowiekiem, do którego wyciąga rękę jest jego zaginiony syn. Detektyw, który aresztował niewinnego człowieka, jest jego bratem. Lekarz, przypadkowo wezwany do pacjenta, spotyka tam swoją żonę, która go opuściła przed wieloma laty. I tak dalej...

Przypadek został przez waszych pisarzy podniesiony do godności przeznaczenia, mającego niemal mistyczny charakter. O ile można wierzyć waszym książkom, to przypadek stał się u was regułą...

Roześmiano się i jedynie lekarz poważnie odpowiedział:

— To, co pan teraz zauważył jest całkiem słuszne. Lecz to, co pan nazywa „przypadkiem", czy „przypadkowością", jest tylko naturalnym skutkiem życia. Warunki i rytm naszego życia wywołują wszystkie te niespodziewane wydarzenia i sądzę, że nasi autorzy mają rację. Niech pan nie zapomina naprzykład o tem, że jesteśmy emigrantami; setki tysięcy ludzi przybywa w te same miejsca i osiedla się w tych samych miastach — stąd te „przypadkowe" spotkania, które są wprost nieuniknione.

— Możliwe — odpowiedział pianista. — Mimo to wydaje mi się, iż jest to trochę przesadzone. Wszystkie te niespodziewane przypadki, a specjalnie ich częstość, są wprost nieprawdopodobne.

Ja naprzykład jestem obecnie również emigrantem, mam tutaj także przyjaciół i krewnych, których szukam, ale dotychczas żaden przypadek nie przyszedł mi z pomocą.

— Pan ma krewnych w Ameryce? — spytał zainteresowaniem mister Mill.

— Tak. Mam tutaj siostrę. Przed dwunastu laty wywędrowała do Ameryki. Korespondowaliśmy bardzo rzadko, a od trzech lat wogóle wszelki słuch o niej zaginął.

— Niech pan się tem nie przejmuje! Ona odszuka pana, gdy tylko zauważy w gazecie pańskie nazwisko, — rzekła gospodyni domu.

— Więc w gruncie rzeczy znów przypadek! — roześmiał się pianista. — Nie, znajdą ją i bez czekania na amerykańskie niespodzianki.

— Prawdopodobnie zmieniła nazwisko, — rzekł mister Mill. — To się u nas często zdarza.

— Tak, tutaj nazywała się ona miss Wohl — odpowiedział pianista.

— Ile lat miała pańska siostra? — spytał lekarz.

— Około czterdziestu.

— Czy na imię nie nazywała się Olga?

— Tak, a skąd pan wie? — zdziwił się pianista.

— Olga Wohl... — powtórzył lekarz powoli i z namysłem. — Teraz rozumiem dlaczego pańska twarz wydawała mi się taka znajoma! Bardzo mi przykro, ale muszę panu powiedzieć, że pańska siostra przed trzema laty umarła na tyfus w moim szpitalu...

(Tłum. Dw.)

Marsz. Senatu na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. 11. Sin. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na Zamku marszałka Senatu prof. Szymańskiego, z którym odbył przeszło godzinną konferencję.

Echa incydentu na stokach Cytadeli

List marsz. Daszyńskiego do min. spraw wewn.

Warszawa, 4. 11. (AW) Jak się dowiadujemy, Marszałek Sejmu Daszyński wysłał wczoraj do ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego opis piątkowych zajść z policją na stokach Cytadeli, żądając przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

Zamach bombowy na posterunek P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 4. 11. (T) Dziś popołudniu otrzymała wojewódzka komenda policji we Lwowie wiadomość o zamachu, jaki dokonany został we wsi Podhorodyszcze (pow. Bóbrka). Onegdaj w nocy kilku osobników podeszło pod budynek miejscowego posterunku P. P., przyczem jeden z nich rzucił bombę przez otwarte okno. Wskutek eksplozji część urządzenia została uszkodzona. Ofiar w ludziach nie było. Zamach ma niewątpliwie tło polityczne. Aresztowano w związku z tem 2 Ukraińców, podejrzanych o udział w zamachu.

Konferencja w sprawie obsadzenia teki min. spraw zagr. Rzeszy

Berlin, 4. 11. PAT. Kanclerz Müller zaprosił do siebie na środę przedstawicieli stronnictw rządowych. Na konferencji tej omówiona ma być sprawa ostatecznego objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych przez Curtiusa oraz kwestja objęcia opróżnionej teki ministerstwa gospodarki, do której kandyduje poseł ludowy *Albrecht*. Ze względu na to, że centrum pragnie tekę ministerstwa gospodarki zachować dla siebie oddając do dyspozycji tekę ministerstwa sprawiedliwości, konferencja zajmie się próbą załatwienia tej sprawy spornej w drodze ugodowej.

Komisja śledcza objeżdża miejscowości, które ucierpiały podczas rozruchów

Jerozolima. 4. 11. ŻAT. W ciągu ostatnich trzech dni komisja śledcza dokonała objazdu miejscowości, które ucierpiały w czasie rozruchów. Komisji towarzyszyli przedstawiciele strony żydowskiej i arabskiej. Komisja była eskortowana przez trzech żołnierzy angielskich. Gdy komisja przybyła do Bet Alfy, członek komisji labourzysta Snell spędził pół godziny na przyjaznej pogawędce z chalucami. W Bet San na spotkanie komisji wyszło około 200 jeźdźców arabskich, wznosząc okrzyki antysjonistyczne. W Safed komisję otoczył tłum Arabów, niosący czarną chorągiew z napisem: Precz z deklaracją Balfoura! W Safed członkowie komisji przyjęli muftiego i notablów arabskich. Przedstawiciel Agencji Żydowskiej, sir Mariman zrzekł się swego udziału w tem przyjęciu.

„Remilies" przybił do portu jaffskiego

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Wczoraj o godz. 5 popołudniu okręt wojskowy „Remilies" odkomenderowany z Malty przybił do brzegów Jaffy.

Rozporządzenie o powództwach cywilnych

Jerozolima. 4. 11. ŻAT. Według oficjalnych komunikatów rządu nie będą uwzględniane żadne powództwa o odszkodowanie w następujących wypadkach: 1) W miejscowościach, gdzie Arabowie i Żydzi brali udział w starciach i wystąpieniach, 2) w miejscowościach, gdzie ludność jest obciążona zbiorowemi karami pieniężnemi 3) w wypadkach, gdzie majątek był dostatecznie obroniony, straty zaś zostały spowodowane z winy samych powodów, 4) w wypadkach utraty pieniędzy, klejnotów itp.

Robotnicy i chłopi arabscy nie strajkowali

Jerozolima 4. 11. ŻAT. Strajk generalny, który miał miejsce 2 bm. nie objął ani robotników, ani chłopów arabskich. Stawili się oni wszędzie do pracy zarówno w przedsiębiorstwach państwowych, jak i prywatnych, również w koloniach żydowskich.

Chuliganie arabscy przed sądem

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Wczoraj sprowadzono z Hebronu i postawiono przed sąd 12 Arabów, oskarżonych o zamordowanie rodzin Abuszdid i Gozlan. Arabowie oskarżeni o zamordowanie braci Rotenbergów zostali również postawieni przed sąd.

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Wczoraj sąd okręgowy skazał 12 Arabów po 9 miesięcy więzienia za udział w napadzie rabunkowym na plantacje pomarańczowe w Nes Zjonah.

Znowu chuligańskie napady

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Ubiegłej nocy mieszkańcy arabskich wiosek Lista i Derasyn w pobliżu Jerozolimy ostrzeliwali przedmieście żydowskie Giwat Saul. Jeden z wartowników został lekko ranny.

* * *

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Na drodze betleemskiej nocy ubiegłej robotnicy żydowscy z jerozolimskiego towarzystwa elektryfikacyjnego zostali ostrzeliwani i obrzuceni kamieniami.

Nowomiejski wkrótce przystępuje do pracy

Londyn. 4. 11. ŻAT. Towarzystwo Nowomiejskiego dla eksploatacji bogactw naturalnych Morza Martwego zostało zarejestrowane pod firmą: „Palestine Potas Limited London". Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 400 tysięcy funtów szterlingów, 250.000 funtów zostało już subskrybowanych. Roboty eksploatacyjne rozpoczną się niebawem po zakupieniu maszyn.

„Tel-Mond"

Jerozolima, 4. 11. Obszar ziemi należący do „Palestine Plantation Comp." przeznaczony pod uprawę pomarańczy, dla uczczenia lorda Melcheta nazwany został „Tel-Mond".

Służba pograniczna Transjordanji — bez żydów

Jerozolima, 4. 11. ŻAT. Rząd zmobilizował 40 osób do służby pogranicznej Transjordanji. Wśród nowozmobilizowanych niema ani jednego Żyda.

O lepsze traktowanie więźniów politycznych

Jerozolima. 4. 11. ŻAT. Komuniści przerwali strajk głodowy, który trwał kilka dni. Histadrut Haowdim wysłała depeszę do Labour Party, prosząc o ustanowienie specjalnego reżime'u i lepszego traktowania więźniów politycznych.

Jutro zbiera się komisja mandatowa

Genewa. 4. 11. PAT. Działalność Ligi Narodów w ciągu listopada obejmuje trzy ważne zebrania, a mianowicie konferencję w sprawie traktowania cudzoziemców (3 listopada w Paryżu), komisję mandatową (6 listopada w Genewie) i konferencję w sprawie transportu dzienników (25 listopdda w Genewie).

Wielki pożar fabryki w Łodzi

Łódź, 4. 11. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych spłonęła tu większa fabryka wyrobów gumowych i azbestowych pod firmą Leonowit. Z powodu nagromadzenia w fabryce dużej ilości materjałów łatwo palnych pożar rozszerzał się tak szybko, że wszelki ratunek okazał się niemożliwy. *Fabryka spłonęła doszczętnie. Straty są bardzo znaczne. Pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotników, zajętych czyszczeniem kotła.*

Krwawa demodstracja faszystów w Brukseli

Bruksela, 4. 11. PAT. Jak podaje „Le Peuple", około 20-tu osobników przeważnie Włochów, niosących godła faszystowskie uzbrojonych w piki, urządziło manifestację przed domem ludowym. Młodzież socjalistyczna wystąpiła przeciwko manifestantom, przyczem przyszło do starcia, podczas którego 7 osób odniosło rany.

ZE SPORTU.

TABELA LIGOWA przedstawia się po ostatnich meczach następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów
Garbarnia	23	31
Warta	23	30
Ł. K. S.	24	29
Cracovia	23	27
Wisła	22	27
Legja	22	27
Polonia	23	20
Czarni	24	18
Pogoń	23	18
Ruch	21	17
I. F. C.	23	17
Warszawianka	21	17
Turyści	21	16

* * *

Amsterdam, 4. 11. PAT. W reprezentacyjnych zawodach piłkarskich Norwegja odnosi zwycięstwo nad Holandją 4:1 (3:1).

* * *

Praga, 4. 11. PAT. W mistrzowskich zawodach piłkarskich „Sparta" odnosi zwycięstwo nad „Hungarją" 3:1 (2:1).

* * *

Kolonja, 4. 11. PAT. Mistrz niemiecki Küppers w pływaniu na 100 m. stylem grzbietowym osiągnął w czasie 1:09 nowy rekord europejski.

Katastrofa orient-expressu w Jugosławji

Zagrzeb, 4. 11. PAT. Wczoraj wydarzyła się na stacji Reichenburg katastrofa kolejowa. Pociąg Orient-express zderzył się w pobliżu mostu nad Sawą z pociągiem towarowym. Pociąg towarowy został przepołowiony, lokomotywa pociągu expresowego i jeden z wozów pulmanowskich stoczyły się z nasypu wysokie go na 8 m. do Sawy. *Zabici zostali maszynista, palacz i kierownik pociągu expresowego. Kilku podróżnych odniosło lekkie rany.*

Obniżenie podatków - pierwszą czynnością nowego rządu francuskiego

Paryż, 4. 11. PAT. Nowy rząd zamierza prowadzić politykę odciążenia podatkowego płatników oraz ma wnieść szereg ciekawych projektów ustaw. Prasa odnosi się do nowego rządu objektywnie. W dniu wczorajszym Tardieu odbył dłuższą rozmowę z Poincarem.

Ambasador Aldrovandi zostaje

Berlin. 4 .11. PAT. Ambasador włoski hr. Aldrovandi powrócił do Berlina i objął kierownictwo ambasady. Jak wiadomo wyjazd hr. Aldrovandi prasa przed niedawnym czasem łączyła z pogłoskami o rzekomem zniknięciu tajnego szyfru dyplomatycznego z ambasady włoskiej. Dzienniki berlińskie wyrażały przypuszczenie, że hr. Aldrovandi nie powróci już do Berlina.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.74—170.24, Londyn 34.63 i trzy czw do 34.73 i trzy czw, Nowy Jork 709.65—712.15, Paryż 27.95—28.05, Praga 21.02—21.10, Warszawa 79.55—79.83, Amerykańskie 708.70—712.70, Francuskie 27.87—28.03.

* * *

Wiedeń, 4. 11. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że austrjacki bank narodowy wstrzymuje się na razie z obniżeniem stopy procentowej, ponieważ portfel wekslowy banku narodowego pod koniec miesiąca znacznie się zwiększył.

ZMARLI:

Szymon Spira l. 60, Abraham Przeworski l. 73, Dina Timberg l. 34. Lea Pantofel l. 17. Róża Tyras l. 28, Ozjasz Scheck l. 32.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wolne posady

CHŁOPCA do praktyki przyjmie sklep galanteryjny Grünbaum, Kraków, Lubicz 3. 1207g

PRAKTYKANT z ładnem pismem poszukiwany — W. Gottlieb, Stradom 15. 1203g

POMOCNIKÓW sklepowych z branży elektrotechnicznej poszukuje firma Heffner i Berger, Kraków, św. Anny 3.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

BUCHALTER korespondent, zdolny urzędnik komercjalny i organizator, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwsze referencje" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3006er

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka szuka posady. Warunki obojętne. Zgłoszenia pod „Inteligentny szef" do Adm. „N. Dziennika". 1205g

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEJ konwersacji, literatury, gramatyki udzielam. Zgłoszenia pod „Niemieckie" do Adm. „N. Dziennika". 1264g

FRANCUSKIEGO — specjalność gramatyka, literatura dla uczniów chcących poważnie pracować. Godzina 3 Zł. Zgłoszenia sub „Profondement" do Adm. „N. Dziennika". 1204g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

ZIMA NADCHODZI!

Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych, teneryfek i t. d. — Garnitury wiedeńskie — sportowe, „Emka", Zakład haftu i endlowania, Pędzichów 3. 2493x



SNIEGOWCE — KALOSZE

ANGIELSKIEGO dokładnie, sumiennie uczę. — Zgłoszenia pod „W 6 miesiącach 1929" do Admin. „N. Dziennika". 1176g

Sprzedaż

POŃCZOCHY gumowe oryginalne angielskie poleca najtaniej: Spanlang, hurtownia artykułów gumowych, Kraków, — ul. św. Tomasza 25. 3005er

OBRZYNKI z desek, suche, 1 metr długie, wiązane drutem w rolki, wagonowo dostarczam. — Zgłoszenia: Kraków, — skrytka poczt. 288. 1208g

PERFUMY francuskie, na wagę w 50 zapachach poleca Perfumerja Lesenkiewicz, Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Uwaga na adres. 2498sse

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn — Jasna 8. 2427g

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy autowe czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19, filja Rynek 5. 2149x

TANI TYDZIEŃ TOREBEK! Nabyć można po bardzo niskich cenach torebki, portfele i manikiery w wielkim wyborze: Perfumerja WETSTEIN, Kraków, SZEWSKA 18. 2950x

Lokale

ODSTAPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu. Wiadomość: Krasickiego 26, II. piętro na prawo.

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika" pod „Kalwaryjska 39". bp

DWA pokoje kuchnia zaraz do wynajęcia: Traugutta 5, II. piętro. 1196g

POKÓJ elegancko umeblowany tanio do wynajęcia: Leidner, Kraków XXII, Smolki 16. 2943er

Różne

ADWOKACKA kancelarja, świetnie prosperująca, w miasteczku w środkowej Małopolsce do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne pod „J. S." do Admin. „N. Dziennika". 2997x

ADWOKACKA kancelarja, dobrze prosperująca, w Zachodniej Małopolsce (Sąd grodzki) pod korzystnymi warunkami zaraz do odstąpienia. Wiadomość pod „Beatus" do Adm. „N. Dziennika". 2954x

Ogłoszenie.

Centralne Biuro „Keren-Hajesod" dla Polski poszukuje do najbliższej akcji pierwszorzędnych, inteligentnych propagandystów-organizatorów, posiadających rozległe doświadczenie na niwie pracy społecznej.

Oferty, wraz z życiorysem i referencjami składać pod adres: **Centralne Biuro „Keren-Hajesod" dla Polski, Warszawa, Nalewki 2 a III. piętro.** 2996x

MASZYNY DO PISANIA

kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazyjnie od Zł 275 w zwyż we firmie

Max Löwenstein, Kraków

ZWIERZYNIECKA 8, II. p.

W żyd. kuchni ludowej Stow. Bejt-Lechem jest do obsadzenia posada

GOSPODYNI

Osoby reflektujące zechcą się zgłosić u p. Tenenbaumowej, Starowiślna 33, między godz. 2—4 popołudniu, do dnia 7 b. m. 1206g

DLA BIBLJOTEK I NA PODARKI

POLECAMY!! 98-15N

1) PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI" (Szir-Haszyrim) we wspaniałym przekładzie **Z. Bromberg-Bytkoskiego**, ozdobiona ilustracjami **Artura Szyka**. Cena Zł. 15'—.
2) ANTOLOGJA najnowszej poezji **PALESTYŃSKIEJ**, wybrał i przełożył **Szymon Wolf**. — Cena zł. 6'—, w ozdobnej oprawie zł. 9'—.
3) T. HERZL „U wrót nowego życia (Altneuland), spolszczył Hen. Adler. Cena zł. 10'— w ozdobnej oprawie zł. 13'—.
4) Ł. Szapiro: „ETYKA JUDAIZMU". Cena zł. 4'—, w ozdobnej oprawie zł. 6'—.
5) PROF. M. BAŁABAN: Historja i literatura żydowska, 3 tomy. Cena zł. 18'60, w ozdobnej oprawie zł. 27'60.
6) PORTRET DRA HERZLA w naturalnej wielkości zł. 8'—. Za przesyłkę dochodzą koszta pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rymarska 16. PKO. 470

RZĄDOWO UPOWAŻNIONA SZKOŁA ZAWODOWA „OGNISKO PRACY"

dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, Mikołajska 9

Ważne dla młodych mężatek i narzeczonych

W pierwszych dniach listopada otwieramy popołudniowo kursa:

1) **Gotowania zwykłego.**
2) **Gotowania wykwintnego.**
3) **Pieczenia ciast i tortów.**
4) **Nakrywania i podawania do stołu.**

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie od godz. 10—2 przedpoł.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana